

# Wierzbicka, Elżbieta

---

## Warszawskie gazety drukowane z lat 1729-1740

---

Rocznik Historii Prasy Polskiej 5/2(10), 5-44

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

T. V (2002) Z. 2(10)  
ISSN 1509-1074

**ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

**The Printed Press  
in Warsaw in the Years  
1729–1740**

**Warszawskie  
gazety drukowane  
z lat 1729–1740**

ul. Batorego 17/3  
PL 20-812 Lublin

**Elżbieta  
WIERZBICKA**

**KEY WORDS**

printed press history, Jesuits and Piarists,  
political situation, 18<sup>th</sup> c., Warsaw

**SŁOWA KLUCZOWE**

historia prasy drukowanej, jezuiti i pijarzy,  
sytuacja polityczna, XVIII w., Warszawa

**ABSTRACT**

The first Warsaw weekly started to be regularly published in 1729 as part of the Royal Court's efforts to intensify its information policy. The weekly's editors, names (the domestic and foreign sections were circulated under separate names) and layout had frequently changed before 1740. Initially it was printed in a Piarist style, followed by a Jesuit style, which was adopted in 1737. A total of 500 to 1000 copies consisting on average of 4 pages were in circulation. The printed press made use of the experience of hand-written newsletters. Occasionally, supplements were published consisting of, among other things, the texts of political treaties. Preventive censorship did not exist at the time.

**ABSTRAKT**

W 1729 roku rozpoczęto regularne wydawanie w Warszawie gazety tygodniowej, co wiązało się z intensyfikacją polityki informacyjnej dworu. Do 1740 dochodziło do częstych zmian redaktorów, nazw gazety (części krajowa i zagraniczna miały odrębne tytuły) oraz szaty zewnętrznej. Do 1737 drukowano ją w typografii pijarskiej, później w jezuickiej. Ukazywała się w nakładzie 500–1000 egzemplarzy w objętości średnio czterech kart. Prasa drukowana czerpała z doświadczeń autorów gazetek pisanych. Niekiedy wydawane były też dodatki zawierające np. teksty traktatów. Nie było cenzury prewencyjnej.

## Streszczenie

Od stycznia 1729 roku rozpoczęto w Warszawie regularne wydawanie drukowanej gazety tygodniowej. Pierwsze miesiące są słabo zbadane z uwagi na zachowanie się znikomej liczby egzemplarzy. Niejasna jest również kwestia nadania J. Naumańskiemu przywileju na jej redagowanie dopiero 7 września. Wydawanie gazet wiązało się z polityką informacyjną dworu królewskiego. W latach 1729–1740 gazeta ulegała częstym zmianom. Składała się z dwóch części: krajowej i zagranicznej, wyodrębnionych tytułami. W 1729 roku ukazywały się „Nowiny Polskie” i „Relata Refero”. Następnie od końca tego roku do 1733 i później od stycznia 1737 roku — „Kurier Polski” i „Uprzywilejowane Wiadomości z Cudzych Krajów”. W latach 1734–1736 gazeta stanowiła jeden druk z tytułami: „Gazety Polskie” i „Gazety Cudzoziemskie”. Kolejno redaktorami gazety byli: J. Naumański, J. Miłzewski i M. Łowisz i prawdopodobnie jeszcze inna osoba od połowy 1734 do 1736 roku.

Na częste zmiany redaktorów, tytułów i szaty graficznej wpłynęły wydarzenia wojny sukcesyjnej polskiej (w pierwszej połowie 1734 roku gazeta nie wychodziła) oraz walka drukarni jezuickiej o złamanie monopolu typografii pijarskiej. Dzięki poparciu dworu jezuici odnieśli sukces, Gazeta drukowana była początkowo u pijarów, a od 1737 roku — w drukarni jezuickiej. Do 1739 roku pijarzy za zgodą jezuitów, a pomimo protestów redaktora, drukowali nadal część nakładu. W 1740 roku ostatecznie pijarzy zaprzestali druku gazet tygodniowych i unormowali stosunki pomiędzy drukarniami na zasadach określonych dokumentem króla Augusta III z 28 lutego 1739 roku. W latach 1737–1738 pijarzy drukowali miesięcznik „Merkuriusz historyczny i polityczny...”, który niewątpliwie przygotowywał J. Naumański.

W redagowaniu gazet drukowanych wykorzystano doświadczenia prasy pisanej, która zresztą nadal cieszyła się zainteresowaniem. Zamieszczane w gazecie informacje o wydarzeniach politycznych i gospodarczych, uroczystościach, wypadkach kryminalnych itp. uzyskiwano z urzędów, z płatnych doniesień i od osób prywatnych zainteresowanych ich ukazaniem się. Wiadomości zagraniczne opierały się na tłumaczeniach z gazet obcych. Znacząca ilość informacji dotyczyła dworu królewskiego. Gazeta miała służyć także popularyzacji wiedzy. Na jej łamach drukowano w odcinkach *Historię polską* i zamieszczano informacje geograficzne oraz historyczne, wiążące się z daną wiadomością. Anonowano nowe wydawnictwa, w tym szczegółowo informowano o dystrybucji *Volumina legum*. Niekiedy wydawano dodatki z tekstami listów oraz treścią dokumentów.

Gazety nie podlegały cenzurze prewencyjnej. Były jednak kontrolowane przez przełożonych drukarni, a ich egzemplarze od początku przedkładano kancelarii królewskiej. Najważniejszą rolę odgrywała autocenzura, gdyż w przypadku naruszenia prawa cały nakład mógł ulec zniszczeniu. Gazeta miała przeciętnie objętość czterech kart. Ukazywała się w nakładzie 500–1000 egzemplarzy, a roczny abonament wynosił 4 czerwone złote.

Gazeta była jednym z nielicznych wydawnictw w języku polskim, utrzymanym na dobrym poziomie edytorskim. Pozwalała na pełną orientację w wydarzeniach wewnętrznych i przede wszystkim zagranicznych. Odgrywała pewną rolę w tworzeniu stołeczności Warszawy.

Początkowy okres ukazywania się drukowanej prasy informacyjnej w Polsce w XVIII wieku był burzliwy. Zmieniali się redaktorzy i stosunkowo często tytuły gazet, a ich druk przenoszono do innych oficyn. Czas tych częstych zmian kończy się definitywnie w 1740 roku, tj. wraz z ostatecznym zaprzestaniem przez pijarów odbijania gazet tygodniowych w języku polskim. W starszej literaturze uważano zresztą, że dopiero w tym roku ich druk przejęła typografia jezuicka.

Pomimo dość obszernego piśmiennictwa na ten temat<sup>1</sup>, okres ten nie jest jednak wystarczająco zbadany. Większość publikacji zawiera tylko wzmianki oparte na pracach Jerzego Łojka<sup>2</sup>, który oczywiście korzystał z podstawowego źródła, tj. samych gazet, ale niektóre aspekty ich wydawania uszły jego uwadze. Natomiast wnikliwy opis historii prasy opracowany przez Jana Lankau z rozpatrywanego tu okresu obejmuje tylko dwa pierwsze lata — 1729–1730, gdyż nie ukazał się drugi tom tego wydawnictwa<sup>3</sup>. W 1983 roku, w związku z 25-leciem „Kuriera Polskiego” (wówczas organu Stronnictwa Demokratycznego), wydano niewielki zbiór artykułów, z których dwa stanowią istotny wkład w poznanie początków gazety o tej nazwie<sup>4</sup> i na nich oparte są nowsze prace<sup>5</sup>. Pierwszy z tych artykułów pióra Mariana Tyrowicza poświęcony jest Janowi Naumańskiemu, domniemanemu założycielowi gazety, a niewątpliwie jej redaktorowi przez kilka lat<sup>6</sup>. W drugim Józef

---

<sup>1</sup> Zob. m.in. W. Giełżyński, *Prasa warszawska 1661–1914*, Warszawa 1962; B. Golska, *Rozwój drukarstwa prasowego i układu graficznego prasy polskiej do roku 1939*, 1971; J. Lankau, *Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie 1513–1729*, Kraków 1960; *Prasa polska w latach 1661–1864*, opr. J. Łojek, PWN 1976; M. Czarnowska, *Ilościowy rozwój polskiego ruchu wydawniczego 1501–1965*, Warszawa 1967, o czasopiśmie XVIII w. na podstawie innych wydawnictw, s. 45–46, 173.

<sup>2</sup> J. Łojek, *Dziennikarze i prasa w Warszawie w XVIII wieku*, Warszawa 1960; *Prasa polska 1661–1864*, Warszawa 1976. Na tych pracach oparte są artykuły, np. F. Paluszkiwicz SJ, *Od Kuriera Polskiego do stulecia „Przeglądu Powszechnego”*, „Przegląd Powszechny”, 1984, z. 1(749), s. 9–22.

<sup>3</sup> *Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie 1513–1729*, Kraków 1960, s. 8, 227–233; brak wzmianki o przywileju królewskim z 1729 r.

<sup>4</sup> *250 lat Kuriera Polskiego*, Warszawa 1983.

<sup>5</sup> Zob. m.in. najnowszy zarys historii prasy: D. Hombek *Prasa i czasopiśmiennictwo polskie XVIII wieku w perspektywie bibliologicznej*, „Universitas” Kraków 2001, s. 49–50.

<sup>6</sup> M. Tyrowicz, *Z rozważań nad osobowością założyciela „Kuriera Polskiego” Jana Naumańskiego*, [w:] *250 lat...*, s. 5–15.

Szczepaniec, omawia warunki prawno-wydawnicze rozwoju „Kuriera Polskiego” i innych gazet w Polsce w czasach saskich<sup>7</sup>. Wrażenie wyczerpującej prezentacji tego zagadnienia stwarza dodatkowo szkic Kazimierza Budzyka dotyczący przebiegu rywalizacji pomiędzy pijarami a jezuitami o prawa do druku<sup>8</sup>. Nadal jednak nie są zakończone badania nad przywilejami związanymi z wydawaniem gazet<sup>9</sup>, sprawami funkcjonowania drukarni oraz kwestiami redakcyjnymi. Niektóre stwierdzenia, wynikające z niezbyt wnikliwych analiz gazety, są kontrowersyjne. Nie zajmowano się też kręgiem odbiorców, choć zwracano uwagę na jej znaczenie w komunikacji społecznej<sup>10</sup>. Niestety w niewielkim stopniu udało się poszerzyć bazę źródłową związaną z tymi zagadnieniami, jednakże ponowny przegląd oryginalnych zapisów w Metryce Koronnej (zamiast korzystania z wydawnictwa T. Wierzbowskiego) pozwolił na dokonanie pewnych uzupełnień. Konieczne było też uporządkowanie wyników dotychczasowych badań. Natomiast powiązanie znanych już faktów wraz z odniesieniem do ówczesnych wydarzeń politycznych doprowadziło do konkluzji odmiennych niż utrwalone w literaturze. Potrzebna jest również bardziej krytyczna refleksja nad treścią „Kuriera” i nad rzeczywistą wagą, jaką przywiązywali pijarzy i jezuici do jego wydawania. Analiza dokumentów i wydarzeń związanych z ich sporem wokół drukarni rzuca też nieco inne światło na ocenę relacji pomiędzy tymi zakonami.

Generalnie, badania nad prasą (nie tylko z tego okresu) utrudnia m.in. niezachowanie się wielu numerów gazety, np. prawie wszystkich

---

<sup>7</sup> J. Szczepaniec, *Warunki prawno-wydawnicze rozwoju „Kuriera Polskiego” i innych gazet w Polsce czasów saskich*, [w:] 250 lat..., s. 17–45.

<sup>8</sup> K. Budzyk, *Pijarzy przeciwko jezuitom. Karta z dziejów drukarstwa warszawskiego*, [w:] „Studia z zakresu nauk pomocniczych i historii literatury polskiej”, t. I, Wrocław 1956, s. 264–273. Szkic ten charakteryzuje broszury wydane przez pijarów w związku z procesem wytoczonym przez nich jezuitom i nie jest pełnym opisem tego epizodu.

<sup>9</sup> Praca M. Judy, *Przywileje drukarskie w Polsce*, Lublin 1992, m.in. z uwagi na niezbyt duży zakres kwerendy w kontekście blisko trzystuletniego okresu wydawania przywilejów, nie opisuje całości problematyki związanej z nimi i nie pozwala na wyciągnięcie udokumentowanych wniosków. Informacje o prasie są pobieżne, a niekiedy mylne, np. data przywileju z 1737 r. (16 styczeń) s. 112, tamże błędny przyp. 291.

<sup>10</sup> Zob. m.in.: K. Maliszewski, *Komunikacja społeczna w kulturze staropolskiej. Studia z dziejów kształtowania się form i treści społecznego przekazu w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Toruń 2001; J.A. Drob, *Obieg informacji w Europie w połowie XVII wieku w świetle drukowanych i rękopiśmiennych gazet watykańskich*, Lublin 1993.

z 1729 roku, rozproszenie zbiorów<sup>11</sup> oraz niezakończenie prac nad ich mikrofilmowaniem<sup>12</sup>. Niestety nie przywiązywano zbyt wielkiej wagi do przechowania tych wydawnictw i już na początku XX wieku G. Smólski zwracał uwagę na niekompletność i rozproszenie zbiorów prasy staropolskiej<sup>13</sup>.

Istotne znaczenie dla powstawania i dalszych losów gazet drukowanych w pierwszej połowie XVIII wieku miała sytuacja drukarni — w Polsce wówczas nielicznych. W Warszawie na początku XVIII wieku funkcjonowały dwie drukarnie — pijarska i jezuicka, ale zdecydowaną przewagę uzyskali pijarzy. W 1693 roku kupili drukarnię założoną przez Piotra Elerta, a w 1694 roku i następnie w 1701 otrzymali potwierdzenie przywilejów drukarskich. Istotne było przyznanie ich drukarni przywileju serwitoriatu, tj. wyłączenia własności i działalności spod sądownictwa i prawa miejskiego, w tym zwolnienia od uiszczania podatków miejskich. Drukarnia „przechodziła” na służbę króla i jako nadworna, urzędowa podlegała jurysdykcji marszałkowskiej<sup>14</sup>. W 1726 roku sejm grodzieński miał zaaprobować różne fundacje prywatne i zakonne, w tym na „Scholarum Piarum a osobliwie przywilej na drukarnię w Warszawie”, lecz z braku czasu sprawy te odłożono do następnego sejmiku<sup>15</sup>. Kolejne sejmy zwoływane za panowania Augusta II zostały

---

<sup>11</sup> W zasadzie niemal kompletny zbiór prasy warszawskiej z lat 1730–1740 posiada Biblioteka Jagiellońska (dalej skrót: BJ) znaczne są luki w zbiorze Biblioteki Czartoryskich w Krakowie (dalej skrót: BCz) i Ossolineum (dalej skrót: Ossol.). Pojedyncze numery można spotkać w niektórych mniejszych bibliotekach, np. Bibliotece Wojewódzkiej im. H. Łopacińskiego w Lublinie przechowywany jest kilkanaście egzemplarzy „Kuriera Polskiego” i „Gazet Polskich” z lat 1736–1760.

<sup>12</sup> S. Dziki, *Warsztat dokumentacyjny prasoznawcy. Problemy teoretyczno-metodologiczne, tradycje, stan, postulaty*, Ossol. Kraków 1992, s. 101, 127; tamże o problematyce bibliografii retrospektywnej czasopism, s. 105–106, 122; *Bibliografia czasopism warszawskich (1579–1728)*, t. I lit. A–D, opr. K. Zawadzki, Warszawa 1994.

<sup>13</sup> G. Smólski, *O polskim czasopiśmiennictwie najstarszej doby do 1764 r.*, [w:] „Biblioteka Warszawska”, t. I, 1910, s. 565–566; Ze zrozumiałych względów nieliczne wzmianki o zbiorach prasy znajdziemy w pracy E. Chwałewika, *Zbiory polskie*, np. t. 21, s. 304, Warszawa–Kraków 1927. St. Jarkowski, *Zbiory prasy w Polsce*, Warszawa 1932, o ówczesnych problemach gromadzenia i udostępniania.

<sup>14</sup> *Volumina legum*, t. 1, s. XVI–XVII; J. Lankau, *op. cit.*, s. 229.; *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. 2, Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, Warszawa 1966, s. 62.

<sup>15</sup> „Constituție sejmiku walnego ordynaryjnego sześciodzielnego w Grodnie Roku Pańskiego 1726 dnia 28 września złożonego” druk Kolegium Jezuitów w Kaliszu bd., s. 54. Sprawy wydawnicze tylko wyjątkowo były przedmiotem obrad i uchwał rad senatorskich tak za Augusta II jak Augusta III i dotyczyły dofinansowania druków, np.

zerwane, jednak rzeczywiście w ich trakcie zamierzano zająć się sprawami wydawnictw. Świadczy o tym fakt wystawienia w Grodnie 7 września 1729 roku, już po zerwaniu sejmu, aż trzech przywilejów wydawniczych.

Za panowania obu Wettynów rywalizacja o wpływy pomiędzy jezuitami a pijarami, głównie na szkolnictwo, była ostra i przebiegała ze zmiennym szczęściem. Jej elementem stała się też walka o prawa do druku. Oficyna jezuicka w Warszawie rozpoczęła swoją działalność dopiero w 1717 roku. Zakupił ją dla jezuitów w 1716 roku Michał Puzyna — pisarz wielki litewski, i powierzył swojemu bratu Stefanowi — członkowi tego zakonu, który był prefektem tej drukarni aż do 1734 roku. W tym okresie miała prawo służenia tylko wewnętrznym potrzebom zakonu<sup>16</sup>.

Do 1729 roku posiadanie przywileju, jak i brak konkurencji, jeśli nie liczyć gazetek pisanych, nie zapewniło inicjatywom prasowym dłuższego istnienia. W 1661 roku tylko przez siedem miesięcy wydawano „Merkuriusza Polskiego”. Na przełomie XVII i XVIII wieku ukazało się kilka tytułów prasowych, których żywot był równie krótki. Najpierw wydawał je Jan Aleksander Priami, później jego rodzina. Na uwagę zasługuje fakt, że rozpoczynano ich redagowanie w ścisłym związku z ówczesną sytuacją polityczną, w okresach wręcz przełomowych. Pojawiły się również próby wydawania gazet poza Warszawą i Krakowem. Drukarnia Radziwiłłów przekazana do Królewca posłużyła w latach 1718–1720 do druku interesującej „Poczty Królewieckiej”<sup>17</sup>. Z uwagi na faktyczny brak gazet drukowanych w języku polskim ważną rolę odgrywały gazety pisane<sup>18</sup>.

Nie została wyjaśniona sprawa istnienia wydanego około 1728 roku przywileju na redagowanie gazety i drukowanie jej w drukarni elertowskiej, gdyż nie udało się odnaleźć odnośnego dokumentu. Możliwe, że August II podpisał go przebywając w Dreźnie lub przy

---

w 1732 r. zbioru konstytucji przygotowywanego przez Stanisława Koźuchowskiego, a w 1755 *Codex diplomaticus* Macieja Dogiela, M. Markiewicz, *Rady senatorskie Augusta II 1697–1733*, „Prace Komisji Historycznej PAN Oddział w Krakowie” nr 50, Ossol. 1988, s. 95; t e g o ż *Rady senatu za Augusta III*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne”, DCXIV z. 77, Kraków 1985, s. 80.

<sup>16</sup> E. Szklarska, *Michał Puzyna, Polski słownik biograficzny* (dalej skrót: PSB), t. 29, Ossol. 1986, s. 497–498; L. Grzebień, *Stefan Puzyna*, tamże, s. 500–501.

<sup>17</sup> J. Lankau, op. cit., s. 112–157, 166–196, 203–216,

<sup>18</sup> Tamże, s. 187–202.

okazji spotkania z senatorami we Wschowie wiosną tego roku. Wydanie przywileju poza Warszawą wyjaśniałoby dlaczego nie został wpisany do Metryki Koronnej<sup>19</sup>. Brak co prawda pewności, czy na ten rodzaj wydawnictw konieczne było jego posiadanie, jednak biorąc pod uwagę znaczenie rozpowszechniania informacji, trudno sądzić, że nie istniał przymus uzyskania przywileju królewskiego.

Omawiając dzieje gazet drukowanych należy oddzielić kwestię ich redagowania od sprawy miejsca druku. Powierzenie w tym okresie odbijania gazet typografii pijarskiej wynikało bowiem z posiadania przez nią najszerzych uprawnień, pozwalających na określanie jej jako „Nadwornej JKMści”. Trzeba również dodać, że warszawska drukarnia jezuitów pod kierownictwem Puzyny nie cieszyła się najlepszą opinią, choć zaspokajała w zasadzie tylko potrzeby tego zakonu<sup>20</sup>.

W styczniu 1729 roku ukazał się pierwszy numer „Nowin Polskich”. Prawdopodobnie zachowały się jedynie dwa ostatnie numery tej gazety: 47 zawierający informacje z Warszawy pod datą 30 listopada i omyłkowo oznaczony tym samym numerem z wiadomościami z 7 grudnia<sup>21</sup>. Równocześnie, w styczniu 1729 roku ukazała się odrębna edytorsko część poświęcona wiadomościom zagranicznym zatytułowana „Relata Refero”. Zachowały się jedynie cztery numery „Relat”. Pod koniec 1729 roku numery 49 i 50 „Nowin Polskich” wydano już pod zmienioną nazwą „Kuryer Polski”. Nową numerację (oznaczaną cyframi rzymskimi) rozpoczęto chyba jeszcze w tym samym roku<sup>22</sup>. W styczniu 1730 roku zmieniono również tytuł części zagranicznej na „Przywilejowane Wiadomości z Cudzych Krajów”, zapisane w tytule skrótowo

---

<sup>19</sup> Nie odnalazłam interesujących zapisów w Metryce Koronnej, sygn. 222, wpisy z l. 1716–1720, sygn. 258, wpisy z l. 1731–1746 oraz Sigillatach, sygn. 20, wpisy z l. 1721–1731 i sygn. 22, wpisy z l. 1728–1732 (tutaj adnotacja o przywileju dla Naumańskiego).

<sup>20</sup> Listy Jana Fryderyka Sapiehy do Józefa Andrzeja Załuskiego, Kodeń 24 marca i 2 czerwca 1730 r., [w:] *Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego. 1724–1736* (dalej *Korespondencja*), wyd. B. Kupść, K. Muszyńska, Ossol. 1967, s. 27.

<sup>21</sup> St. Grzeszczuk, D. Hombeck, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII w. Źródła*, red. Z. Goliński, t. 4, *Od „Nowin Polskich” do „Wiadomości Warszawskich” 1729–1773*, cz. 1 „*Od „Nowin Polskich” do „Kuriera Warszawskiego” 1729–1764*”, Kraków 2000, s. 5 i poz. 6004 s. 25.

<sup>22</sup> „Kurier Polski” (dalej skrót: KP) nr 1 zawierający wiadomości z Warszawy z 18 i 23 grudnia, z Lublina i Poznania z 25 grudnia oraz kolejny prospekt „Historii Polskiej” Naumańskiego, wydany ok. 28 grudnia 1729 r., gdyż nr 2 zawiera informacje z Warszawy pod datą 4 stycznia 1730 r.



— „Przyw. Wiadom. z Cudzych Krajów”, a od numeru 7 na „Uprzywilejowane...” (Uprzyw.)<sup>23</sup>. Rozpoczęto druk w odcinkach *Historii polskiej*. Wprowadzono także pewne zmiany techniczne. Drukowano tą samą czcionką, ale nowe gazety miały większy format, zmieniono nieco wizerunek konnego kuriera pocztowego umieszczony w nagłówku „Kuriera”, natomiast w miejsce orła w winiecie „Relata Refero” wprowadzono tarczę herbową z herbami Polski, Litwy i Wettynów. Winieta i tytuł części zagranicznej wydawanej od 1730 roku wyraźnie podkreślały więc związek gazet z dworem i przywilejem królewskim. Oba tytuły nadal były tygodnikami, wówczas o objętości średnio dwóch kart.

Pierwsze miesiące istnienia gazety są dość zagadkowe z uwagi na wspomniane już nieodnalezienie przywileju prasowego wcześniejszego niż dokument dla Jana Naumańskiego wystawiony w Grodnie 7 września 1729 roku. Jediną informację o redaktorze i wydawcy gazety w 1729 roku zamieszczono dopiero w grudniu, w numerze 47 „Nowin Polskich” i powtórzono w „Kurierze”, a związana była z ukazaniem się pracy *Geografia novissima* autorstwa redaktora „Kuriera” — Naumańskiego oraz zapowiedzią druku na jego łamach *Historii polskiej*. Przy tej okazji Naumański podkreślił znaczenie prasy oraz wyjaśnił, że to on uzyskał przywilej na wydawanie gazet<sup>24</sup>.

Jan Naumański był uzdolnionym historykiem i geografem<sup>25</sup>, wykładownicą warszawskiego Collegium Regium. Prawdopodobnie był szlachcicem i osobą świecką. Zmarł około 1740 roku. M. Tyrowicz wskazuje na niemieckie pochodzenie jego nazwiska<sup>26</sup>, co potwierdza forma jego zapisu w Metryce Koronnej, w informacji o nadaniu wyżej wspomnianego przywileju: „Neumański”<sup>27</sup>. Niestety w niemieckich leksykonach

<sup>23</sup> J. Lankau, *op. cit.*, s. 227–230; „Uprzywilejowane Wiadomości z Cudzych Krajów” (dalej skrót: UW) 1730 nr 1.

<sup>24</sup> KP 1729 nr 47, właściwie 48 i 1729 nr 49: „Dlatego, kiedy po inkszych krajach drukowane gazety in flore zostają, przez które w tej nauce właściwie igrając młodość wielki postępek czynić może i geografii ludendo niby nauczyć się. Przywilej na nie postarawszy się — drukować kazałem, w których subsequentur historyja polska od początku częściami annectetur”.

<sup>25</sup> J. D. Janocki, *Polonia litterata nostri temporis*, Vratislaviae 1750, s. 119–120.

<sup>26</sup> M. Tyrowicz, *Jan Naumański*, PSB, t. 22, Ossol., 1977, s. 622; tenże *Z rozważań...*, s. 5–7.

<sup>27</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej skrót: AGAD), Metryka Koronna (dalej skrót: MK). Sigillata, sygn. 22 k. 27. Piszący o działalności Naumańskiego korzystali z wykazu przywilejów królewskich na drukarnie i dzieła opracowanego przez T. Wierzbowskiego *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, t. 2., Warszawa 1904, s. 113, który podał jego nazwisko w formie „Neimański”, a nie jak rzeczywiście zapisane jest w Sigillatach.

i słownikach biograficznych brak danych pozwalających uchwycić jego związki rodzinne. W XVIII-wiecznych dziejach Saksonii zapisało się kilka osób o nazwisku Naumann (Nauman)<sup>28</sup>, w tym rodzina architektów i budowniczych czynnych również w Polsce. Jan Krzysztof Nauman był zatrudniony w warszawskim Urzędzie Budowlanym<sup>29</sup>. Stałym mieszkańcem Warszawy, przynajmniej w latach 1714–1732, był Adam Naumann pełniący funkcję starszego zboru ewangelicko-augsburskiego<sup>30</sup>. Brak podstaw źródłowych potwierdzających przypuszczenie, że protektorem Naumańskiego był podkanclerzy koronny Jan Aleksander Lipski, z racji swojej funkcji często przebywający w Dreźnie<sup>31</sup>. Naumański informował w „Kurjerze Polskim” o wydaniu i miejscu sprzedaży swoich dzieł, kolejnych części *Geografia novissima* i *Historia politico-universalis od stworzenia świata do czasów teraźniejszych*<sup>32</sup>. Jego prace powstały pod silnym wpływem piśmiennictwa niemieckiego i zaliczane są do podręczników. Fakt ten oraz brak wiadomości o jego samodzielnych pracach naukowych wskazuje, że należy zaliczyć go do grona popularyzatorów wiedzy. Nawet J. D. Janocki w bardzo pochleb-

---

<sup>28</sup> Najbardziej interesująca byłaby możliwość powiązania go z rodziną Krystiana Mikołaja Naumana (1720–1797), syna urzędnika saskiego Jana Krystiana, literata i wydawcy wielu gazet wykształconego na Uniwersytecie Lipskim, *Neue Deutsche Biographie*, Berlin 1996, t. 18, s. 763–764, 770–771; *Allgemeine Deutsche Biographie*, Leipzig 1886, t. 23, s. 302–303.

<sup>29</sup> Saski architekt i inżynier Johann Christoph Naumann (1664–1742), był synem Johanna Friedricha i ojcem Johanna Christopha (1693–1779), również inżyniera. Naumann nobilitowany w 1733 r., m.in. sporządzał plany pałacu w Wilanowie, P. B o h d z i e w i c z, *Korespondencja artystyczna Elżbiety Sieniawskiej z lat 1700–1729 w zbiorach Czartoryskich w Krakowie*, Lublin 1964, s. 220, 227–228, 232, 237–241.

<sup>30</sup> M.in. brał udział w rokowaniach pomiędzy zborami luteranckim i ewangelickim i był sygnatariuszem umowy zawartej 24 sierpnia 1729 r., W. K r i e g s e i s e n, *Ewangelicy warszawscy w epoce saskiej*, „Rocznik Warszawski”, t. 28, Zamek Królewski w Warszawie, 1999, s. 15–31. Możliwe, że bliższych informacji o Janie Naumańskim należy szukać właśnie w materiałach związanych z ewangelikami.

<sup>31</sup> Stwierdzenie o wspieraniu Naumańskiego przez Lipskiego oparte jest na fakcie sprawowania przez niego mecenatu kulturalnego oraz wystawienia przywileju, co przecież należało do jego obowiązków jako podkanclerzego, J. S z c z e p a n i e c, *Warunki...*, s. 24–25. Mając jednak na uwadze ścisłe powiązania Lipskiego z dworem Augusta II, a z drugiej strony prawdopodobne niemieckie pochodzenie Naumańskiego możliwe, że mógł go nawet zachęcić do przyjazdu do Warszawy, jednakże sprawa ta pozostaje w sferze domniemań. J. A. G i e r o w s k i, *Jan Aleksander Lipski*, PSB, t. 17, Ossol. 1972, s. 425–431.

<sup>32</sup> KP 1729 nr 49, 1730 nr 53, 1731 nr 60, 1732 nr 119.

nej wzmiance o nim uznał za godne uwagi jedynie przełożenie przez niego na język polski kompendium Jana Hübnera<sup>33</sup>.

Tekst przywileju dla Naumańskiego znany jest tylko z wpisu w *Sigillatach* Metryki Koronnej. Na jego mocy otrzymał wyłączność (zakaz przedruków) na wydanie: „Novellis Historicis Europae una cum descriptione historia et geographica Regni Polonica”<sup>34</sup>. Analiza tej adnotacji nie jest prosta i niektóre wnioski dotyczące zakresu tego przywileju budzą wątpliwości<sup>35</sup>. Sformułowanie „Novellis Historicis Europae” niewątpliwie dotyczy zagranicznej części gazety, a posiadanie przywileju na nią wyraźnie zaznaczone zostało w jej tytule. Dalej przywilej określił cel, jaki zamierzał realizować Naumański decydując się na wydawanie gazety, a może zmierzając wówczas tylko do zmiany jej charakteru. Prasa miała nie tylko dostarczać informacji, ale i edukować, czemu miało służyć zamieszczanie w niej w różnej formie informacji o historii i geografii Polski. Dlatego też odniesienie tego tekstu równocześnie do innych prac Naumańskiego, tj. *Geografia novissima i Historia politico-universalis*, wydanych kolejno w latach 1730 i 1732 nie wydaje się uzasadnione<sup>36</sup>. Nie znamy dokumentu przyznania Naumańskiemu serwitariatu. Możliwe, że drukując stale w oficynie piarskiej korzystał z ich przywileju.

O ile o życiu Naumańskiego posiadamy kilka wzmianek, o tyle żadnych o sprawach organizacji pracy redaktorskiej. Jedynym źródłem są same gazety. M. Tyrowicz podjął próbę charakterystyki jego piarstwa oraz pracy jako redaktora gazet i generalnie ocenił je wy-

---

<sup>33</sup> M. Tyrowicz, *Z rozważań...*, s. 9–11; J. D. Janocki, *op. cit.*, s. 119–120; Z pracy J. Jarzęckiej *Obraz życia umysłowego w Rzeczypospolitej doby saskiej w świetle wybranych lipskich czasopism naukowych (1710–1762)*, Warszawa 1987, wynika, że zarówno prace wydawane przez Naumańskiego, jak i ukazywanie się gazet tygodniowych, nie wzbudziły raczej zainteresowania środowiska naukowego Lipska, pomimo żywego reagowania na wydarzenia tego typu w Polsce.

<sup>34</sup> AGAD, MK. *Sigillata*, sygn. 22, k. 27 nr 1.

<sup>35</sup> J. Szczepaniec, *Warunki...*, s. 21–23.

<sup>36</sup> Tamże, s. 20–24. Sformułowanie we wpisie: razem z („una cum”) a nie np. oraz, i, a także, wskazują na ścisły związek druku wzmiankowanej historii i geografii z wydawaniem nowin. Poza tym mowa tu o pracach dotyczących Polski, a wydane opracowania mają charakter powszechny. Moim zdaniem tak „streszczony” zakres przywileju wskazuje, że odnosił się tylko do prasy. Należy jednak uwzględnić fakt, że jest to tylko lakoniczny zapis treści dokumentu w *Sigillatach*, przy formułowaniu których trudno było ująć nawet najważniejsze uprawnienia oraz że Naumański niewątpliwie uzyskał prawo do druku tych prac. Ponieważ funkcjonowanie przywilejów wydawniczych nie jest do końca rozpoznane, nie można wykluczyć, że wystawiano też dokumenty odnoszące się nie tylko do konkretnych prac ale i do pewnych wybranych zagadnień.

soko<sup>37</sup>. Należy się zgodzić z pozytywną oceną koncepcji Naumańskiego, kontynuowanej zresztą przez następców, dostarczania przez prasę związanej informacji, niekiedy połączonej z krótkim komentarzem. Natomiast w kontekście przyjęcia takiego sposobu przekazu wiadomości i niewielkiej objętości gazety, niefortunny był pomysł druku rozwlekłej *Historii polskiej* — ukazywała się aż przez półtora roku, do lipca 1732 roku, dochodząc do opisu dziejów panowania Władysława Łokietka.

Brak przesłanek do podważenia twierdzenia, że Naumański był inicjatorem i wydawcą gazety od początku. Prawdopodobnie pochodził z Saksonii, tam zdobył wykształcenie i był związany z dworem królewskim. Przypuszczenie to wiąże się z problemem braku pierwotnego przywileju. Jeśli rzeczywiście August II nie wystawił go w latach 1726–1728, to tę inicjatywę prasową należy bardzo ściśle łączyć z królem lub osobami blisko z nim współpracującymi, którzy powierzyli jej realizację zaufanej osobie. Prawdopodobnie gazeta wydawana w 1729 roku miała bardziej ograniczony zasięg i nakład<sup>38</sup> a wskazuje na to fakt zachowania się pod pierwszymi tytułami tylko sześciu numerów. Na brak przywileju mogły wpłynąć względy wydawnicze pozwalające uznawać gazety za druki ulotne, na które przywileje nie były konieczne, a redaktor zrezygnował z zagwarantowania sobie wyłączności; drugą przyczyną mogła być ówczesna sytuacja na dworze. August II rozchorował się bowiem poważnie w końcu 1726 roku. Od kwietnia 1727 do maja 1729 roku nie przebywał w Polsce, a w 1728 roku wyjeżdżał do Berlina<sup>39</sup>. Możliwe, że przyjazd króla do Polski w 1729 roku spowodował, że po kilku miesiącach eksperymentu z wydawaniem gazety, zdecydowano się na przekształcenie jej w organ nie tylko informacyjny o większym nakładzie, ale i edukacyjny. Potrzebny był oficjalny przywilej królewski, zapewne z uwagi na „polityczny” charakter wydawnictwa i konieczność ochrony interesów wydawcy. Najważniejszym elementem dokumentu z 7 września 1729 roku, według zapisu w *Sigillatach*, był zakaz przedruków z nowin wydawanych przez Naumańskiego<sup>40</sup>. Nieprzypadkowo tego samego dnia król podpisał jeszcze dwa

<sup>37</sup> M. Tyrowicz, *Z rozważań...; tegoż, Jan Naumański...*, s. 622.

<sup>38</sup> Przeciw takiej koncepcji opowiada się J. Szczepaniec. Jego zdaniem zmiana tytułu gazety, nawiasem mówiąc dopiero trzy miesiące po otrzymaniu przywileju, stanowi dowód przejęcia jej przez Naumańskiego, który podkreślał tym samym swoje wejście do „ukształtowanego życia prasowego”, *Warunki...*, s. 24.

<sup>39</sup> J. Staszewski, *August II Mocny*, Ossol. 1998, s. 241, 248–257.

<sup>40</sup> AGAD, MK. Sigillata, sygn. 22, k. 262.

przywileje: przyznania serwitoriatu bibliopoli dworu królewskiego Ludwikowi Lipińskiemu<sup>41</sup> oraz potwierdzenia praw wydawniczych dla drukarni krakowskiej Jakuba Matyaszkiwicza<sup>42</sup>. August II uznał za konieczne uporządkowanie polityki informacyjnej i wydawniczej.

Zapoczątkowanie regularnego ukazywania się prasy w tym okresie, jeśli nawet nie było inicjatywą dworu, to niewątpliwie spotkało się z jego poparciem<sup>43</sup>. Tak jak u schyłku XVII wieku<sup>44</sup>, tak i teraz August II chciał mieć możliwość dysponowania prasą drukowaną jako środkiem wspomagającym realizację jego planów politycznych. Wydarzeniem istotnym dla rozwoju systemu informacji w Polsce w tym okresie był „tumult toruński”. Przebieg starć pomiędzy katolikami i protestantami w 1724 roku, a następnie surowe wyroki wydane na protestanckich uczestników zająć i władze miejskie, wywołały poważne reperkusje międzynarodowe. Spowodowały one konieczność prowadzenia przez Augusta II akcji informacyjnej i propagandowej także w Polsce<sup>45</sup>. Późniejsze wydarzenia związane z Kurlandią czy konflikt z nuncjuszem Santinim, ale przede wszystkim realizacja najważniejszego celu dworu, jakim było pozyskanie zwolenników dla sukcesji saskiej w Polsce, wymagały również organizowania podobnych akcji<sup>46</sup>.

W niektórych opracowaniach spotykamy twierdzenie, że u schyłku panowania Augusta II nastąpiło rzekomo pewne unormowanie sytuacji politycznej i ta stabilizacja miała sprzyjać realizacji inicjatywy prasowej<sup>47</sup>. Niestety, nie był to okres spokoju wewnętrznego, ale targów wokół przyszłej elekcji w oczekiwaniu na zgon króla oraz wielu ostrych

---

<sup>41</sup> T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 113; przywilej ten powtórzył August III 15 lutego 1736 r., tamże s. 114.

<sup>42</sup> Patrz przyp. 34.

<sup>43</sup> J. Staszewski wiąże powstanie gazety z koniecznością podjęcia polemiki z komentarzami zawartymi w gazetach pisanych, których redaktorzy najczęściej niechętni byli Augustowi II, *August II...*, s. 222. Zabiegi propagandowe na rzecz zbliżenia polsko-saskiego w l. dwudziestych, w tym i wydawnicze, podejmował August II również w Dreźnie. J. Staszewski, *Polacy w osiemnastowiecznym Dreźnie*, Ossol. 1986, s. 98.

<sup>44</sup> J. Lankau, *op. cit.*, s. 188–190.

<sup>45</sup> S. Salmonowicz, *O problematyce politycznej i prawnej tzw. tumulu toruńskiego z 1724 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 24, z. 1, Poznań 1972, s. 223–237. Opublikowane wówczas w Europie piśmiennictwo ulotne związane z tą sprawą to aż ok. 150 druków.

<sup>46</sup> *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 374–377; J. Staszewski, *August II...*, s. 228–229, 237–246.

<sup>47</sup> J. Szczepaniec, *Warunki...*, s. 19.

sporów, m.in. o pozyskanie najwyższych urzędów wakujących z uwagi na zgony osób je piastujących. Ten stan napięcia niewątpliwie rodził zapotrzebowanie na informację. August II przez dwa lata nie był w Polsce (w Warszawie jeszcze dłużej), a ponieważ czekały tu na rozstrzygnięcie ważne kwestie, mogło rodzić się przypuszczenie, że odsuwa się od spraw polskich, zwłaszcza że nadal był aktywny na arenie międzynarodowej. Nie było to korzystne z punktu widzenia uzyskania poparcia dla przyszłej elekcji syna<sup>48</sup>. Właściwe redagowanie informacji prasowej i częste doniesienia z Drezna mogły stać się jednym z środków zachowania łączności Polski i Saksoni oraz kształtowania opinii o istnieniu silnych więzi. Z treści „Kuriera” wynika, że wiadomości z Drezna zamieszczano regularnie, choć oczywiście z opóźnieniem przeciętnie kilkudniowym w stosunku do informacji z Warszawy. Skrócenie tego czasu było możliwe po uruchomieniu w 1732 roku szlaku kurierskiego dla przewozu korespondencji państwowej przez Kargową, Poznań, Sochaczew<sup>49</sup>. W sumie, ówczesna sytuacja polityczna niewątpliwie stwarzała popyt na informację, a dla dworu dysponowanie organem prasowym było wręcz konieczne. Należało bowiem stworzyć przeciwwagę dla niemal niezależnych od władzy królewskiej gazetek pisanych i dotrzeć z informacją do większej liczby czytelników.

Wątpliwości budzi przyjęty w piśmiennictwie historycznym sposób analizowania formy i treści „Kuriera Polskiego” i „Uprzywilejowanych Wiadomości” z lat 1730–1733 i po 1737. Obie części: krajowa i zagraniczna charakteryzowane są najczęściej jako odrębne wydawnictwa<sup>50</sup>. Rzeczywiście posiadają własne tytuły i numerację, różniła je też winieta tytułowa i ukazywały się w innych dniach tygodnia. Uznanie ich jednak za oddzielne wydawnictwa wypacza ocenę „Kuriera Polskiego”, gazety rzekomo wyjątkowej wśród ówczesnej prasy europejskiej z uwagi na bardzo obszerne informacje krajowe<sup>51</sup>. Niekiedy pomija się nawet fakt, że w latach 1734–1736 część krajowa i zagraniczna — „Gazety Polskie” i „Gazety Cudzoziemskie” — stanowiły jeden druk<sup>52</sup>. Konieczne jest

---

<sup>48</sup> J. Staszewski, *August II...*, s. 248–257.

<sup>49</sup> *400 lat Poczty Polskiej*, Wydawnictwo Komunikacyjne, Warszawa 1958, s. 44.

<sup>50</sup> Np. J. Łojek, *Dziennikarze...*, s. 23, Cz. Lechcki, *Daty i fakty z dziejów prasy polskiej*, „Zeszyty Prasoznawcze”, Kraków 1960, z. 2–3, s. 94.

<sup>51</sup> J. Łojek, *Dzieje...*, s. 17–18.

<sup>52</sup> J. Szczepaniec, *Warunki...*, s. 19, 26, podkreśla co prawda fakt wychodzenia jednej gazety w l. 1734–1736, jednak dla okresu wcześniejszego i późniejszego nie określa tego jednoznacznie i pisze w liczbie mnogiej.

więc podkreślenie faktu łącznego redagowania gazety przez cały czas, przy czym część „zagraniczna” była obszerniejsza. Informacje nie mieszczące się w „Wiadomościach” przenoszono bowiem często do „Kuriera”, a nie było sytuacji odwrotnych. Ponadto w „Kurierze” jako wieści „Z Warszawy” czy „Z Gdańska” zamieszczane były również wiadomości dotyczące wydarzeń europejskich<sup>53</sup>. Poza tym część szpalt „Kuriera Polskiego” Naumański przeznaczał na własne próby popularyzacji wiedzy. W sumie więc gazety zawierały znacznie mniej niż 50% informacji krajowych.

Nasuwa się pytanie dlaczego utrzymywano ich odrębność. Wydaje się, że spowodowały to kwestie redakcyjne, techniczne oraz związane z dystrybucją. „Kurier” wydawano w środy wyznaczając na czwartek jego dystrybucję. Część zagraniczną przygotowywano prawdopodobnie na piątek poprzedzający kolejny numer „Kuriera”, a wysyłano w sobotę. Pozwalało to na rytmiczniejszy podział pracy zarówno redaktora jak i drukarni. Dzięki temu zyskiwano też czas na umieszczenie w „Kurierze” informacji nie mieszczących się w „Uprzywilejowanych Wiadomościach”. Poprzez ekspedycję w różne dni tygodnia zmniejszono również obciążenia pocztynionów. Przepuszczalnie gazety, tak jak inne druki z typografii zakonnych, zwolnione były z uiszczania opłat pocztowych, ale zapewne ograniczona była ilość przesyłek przekazywanych jednocześnie każdemu kurierowi<sup>54</sup>. Pewną rolę odegrały zapewne kwestie zbytu. Wiele przemawia za tym, że większe zainteresowanie budziła część krajowa i łatwiej byłoby znaleźć nabywców na nią niż na obie części. Nie było zapewne takiej możliwości w ramach opłaty abonamentowej, gdyż podawano cenę łączną, co zresztą jest dodatkowym argumentem przemawiającym za uznaniem ich za jedno wydawnictwo. Informacji z „Kuriera Polskiego” nigdy nie przenoszono do „Uprzywilejowanych Wiadomości”, można więc sądzić, że część nakładu „Kuriera” sprzedawano jako pojedyncze egzemplarze. Przepuszczalnie nie było zbyt wielu czytelników zainteresowanych wyłącznie doniesieniami spoza Polski.

---

<sup>53</sup> Przykładowo KP z 1730 r. w nr. 20 *Listy z Kopenhagi*; nr. 35 informacja o sojuszu sewilskim z 1729 r.; w nr. 46 o sytuacji wewnętrznej w Hiszpanii; z 1737 r. w nr. 18 znajdujemy obszerny opis kanonizacji jezuity Jana Franciszka Regisa, a w nr. 31 — *Listy tureckie dot. wojny z Austrią*.

<sup>54</sup> O terminie dystrybucji powiadomił Łowisz po objęciu redakcji: „Podaje się do wiadomości, iż gazety [...] we czwartek przed południem wydawane będą...”, KP 1737 nr 1; AGAD, MK, sygn. 225, k. 537–539.

W drugiej połowie 1733 roku nastąpiła zmiana tytułu części zagranicznej. W sierpniu tego roku, od numeru 193, „Uprzywilejowane Wiadomości” wychodzą najpierw jako „Kurier Cudzoziemski” (jeden numer), a następnie pod tytułem „Gazety Cudzoziemskie”. Ponadto, w lutym tego roku, w związku ze zgonem Augusta II, zmieniono winięte na taką samą jak „Kuriera”. Natomiast nazwa „Kurier Polski” pozostała bez zmian.

Przypuszcza się, że w pierwszej połowie 1734 roku gazeta nie ukazywała się. Niewątpliwie był to skutek wydarzeń politycznych, porażki stronnictwa Leszczyńskiego i przyjazdu Augusta III do Warszawy w styczniu 1734 roku. Wojna domowa spowodowała nowe problemy redakcyjne, o których będzie mowa, oraz znaczne utrudnienia w dystrybucji gazet, m.in. z uwagi na zniszczenie urzędów pocztowych<sup>55</sup>.

W lipcu tego roku wznowiono wydawanie gazety. Tytuły połączono fizycznie, drukowano pod jednym numerem i na tym samych arkuszach. Część krajową zatytułowano „Gazety Polskie”, a zagraniczną — „Gazety Cudzoziemskie”. Wprowadzono druk w jednej kolumnie oraz winięty na końcu numeru, a zrezygnowano z tytułowych. W 1734 roku ukazały się 24 numery, w 1735 od numeru 25 do 76 i kontynuowano do początku czerwca 1736 roku, kiedy to wydano ostatni numer 97. Szata graficzna przetrwała niezmienną.

Fakt zmiany w 1734 roku sposobu redagowania i druku gazety kontynuowanego przez dwa lata oraz poprzedzająca te innowacje półroczna przerwa w wydawaniu gazety, pozwala przypuszczać, że już w roku 1733 Naumański przestał być redaktorem. Większość autorów, z wyjątkiem J. Szczepańca<sup>56</sup>, przyjmuje automatycznie, że był nim aż do przejścia druku przez jezuitów. Tymczasem zaprzestanie przez niego redagowania gazety po śmierci Augusta II, a może i opuszczenie na pewien czas Warszawy, byłoby zrozumiałe w ówczesnej sytuacji politycznej, zważywszy na jego prawdopodobne związki z dworem saskim<sup>57</sup>. Trudno stwierdzić jednak kto objął redakcję po Naumańskim w 1733 roku, a następnie po wznowieniu wydawania gazet w 1734, choć okres wojny domowej zaowocował znaczną ilością osób piszących lub

---

<sup>55</sup> J. Szczepaniec, *Warunki...*, s. 26; *400 lat Poczty...*, s. 44.

<sup>56</sup> J. Szczepaniec, *Warunki...*, s. 26.

<sup>57</sup> Możliwe, że Naumańskiego objęło polecenie interreksa Teodora Potockiego z początku lutego 1733 r. nakazujące opuszczenie Polski przez wszystkich Sasów będących w służbie Augusta II.



drukujących informacje. Nasuwają się nazwiska przynajmniej dwóch osób: Jana Milżewskiego i Cichockiego, prawdopodobnie Andrzeja Franciszka — metrykanta koronnego i sekretarza królewskiego od 1725 roku<sup>58</sup>. Cichocki wchodził w skład „kolegium redakcyjnego” *Volumina legum*, a w roku 1735 korespondował m.in. z Józefem Andrzejem Załuskim i przesyłał mu gazetki<sup>59</sup>. Hipoteza dotycząca Milżewskiego jest mniej prawdopodobna<sup>60</sup>, gdyż z informacji z 1736 roku dotyczących gazet należy wnosić, że rozpoczął ich wydawanie dopiero w tym roku. Pytanie, kto redagował gazety w 1733 roku po śmierci Augusta II i w latach 1734–1736, pozostaje na razie bez odpowiedzi<sup>61</sup>.

Dzieje gazet warszawskich w okresie wojny o sukcesję polską są trudne do zrekonstruowania. Częściowo wiążą się z losami warszawskiej drukarni pijarów, na które znaczny wpływ miały ówczesne wydarzenia polityczne. W tym czasie jezuita złamali monopol pijarskiej typografii w Warszawie. Przystępując do omówienia konfliktu o prawa do druku, należy podkreślić, że w znanych źródłach dotyczących tych wydarzeń brak niestety wzmianek na temat prasy.

Sz. Askenazy w szkicu *Przedostatnie bezkrólewie*, pisząc o działalności propagandowej na rzecz Stanisława Leszczyńskiego prowadzonej od 1729 roku przez ambasadora francuskiego w Polsce markiza Antoniego Feliksa Monti, podaje, że jednym z jego przedsięwzięć było wykupienie wszystkich warszawskich drukarni (a więc i jezuickiej), „nawet tłocznię pijarską, tj. urzędową drukarnię Rzpltej, kupił za tysiąc dukatów”<sup>62</sup>. Niewątpliwie „wykupienie” miało miejsce w czasie bezkrólewia i zapewniło stronnictwu Leszczyńskiego wyłączność na druk w stolicy, gdyż Sasi w pierwszym okresie walki o tron rzeczywiście nie mieli możliwości wydawania pism politycznych w Warszawie. Zawarcie takiego kontraktu przez pijarów mogło być podyktowane zarówno sympatiami politycznymi jak i trudną sytuacją finansową drukarni, spo-

<sup>58</sup> Nazwisko Cichockiego jako redaktora „Gazet Polskich” figuruje w katalogu czasopism BCz w Krakowie; A. B o n i e c k i, *Herbarz Polski*, t. 3, Warszawa 1900, s. 147; indygenat otrzymał na sejmie grodzieńskim 12 XI 1726 r., *Volumina legum*, t. 6, s. 454; KP 1732 r. nr 106.

<sup>59</sup> Listy Cichockiego, [w:] *Korespondencja...*, np. z Warszawy 27 VII 1735 nr 543, s. 420–423; W. H. Sierakowski w liście do Załuskiego z Królewca 18 X 1735 pisze: „posyłam gazetkę Cichockiego warszawską”, tamże nr 606, s. 477.

<sup>60</sup> J. Lankau, *op. cit.*, s. 202; J. Szczepaniec, *Jan Milżewski*, PSB, t. 21, Ossol. 1976, s. 248.

<sup>61</sup> Brak hipotez w pracach J. Szczepańca i D. Hombek, patrz przyp. 5.

<sup>62</sup> Sz. Askenazy, *Dwa stulecia XVIII i XIX*, Warszawa 1903, t. 1, s. 98–101.

wodowaną m.in. wydatkami na druk *Volumina legum*. Niewątpliwie działania Montiego, także w sprawie drukarni, ułatwiła postawa interreksa — prymasa Teodora Potockiego, zdecydowanie przychylnego Leszczyńskiemu<sup>63</sup>. Potocki potwierdził dokumentem z 5 czerwca 1733 roku przywileje typografii pijarskiej na publikowanie druków urzędowych<sup>64</sup>. Zarówno układ z Montim jak i konieczność potwierdzania uprawnień wiązały losy drukarni z wydarzeniami wojny sukcesyjnej. Gazeta, przynajmniej do późnej jesieni 1733 roku, była narzędziem propagandowym zwolenników „Piasta”. Na jej łamach starano się rozwiewać obawy co do groźnych dla Polski skutków wyboru Leszczyńskiego, bagatelizowano też informacje o ruchach obcych wojsk u granic państwa, z opóźnieniem zamieszczono doniesienia o wkroczeniu Rosjan<sup>65</sup>.

Wybuch polskiej wojny sukcesyjnej po podwójnej elekcji (12 września i 5 października 1733 roku) wpłynął niekorzystnie na losy zarówno gazety, która nawet na pół roku przestała się ukazywać, jak i typografii pijarskiej. Drukarnia ta w ciągu czterech lat stopniowo traciła swoją monopolistyczną pozycję oraz dochody z druku gazety. Przyczyny tego były jednak o wiele bardziej złożone niż tylko druk dla potrzeb stronnictwa Leszczyńskiego (robiła to także typografia jezuicka). Przypuszczalnie uwięzienie Montiego (w lipcu 1734 roku), a może jego wyjazd do Gdańska położył kres umowom zawartym z drukarniami.

Walka o przywileje drukarskie była tylko jedną ze sfer rywalizacji pomiędzy jezuitami i pijarami. Poważne konflikty powodowała konkurencja o prawa do prowadzenia szkół, a szczególnie spór wokół otwartego w 1726 roku kolegium pijarskiego w Wilnie. Zachodzi pewna zbieżność przebiegu tego zatargu z walką o przywileje drukarskie. W latach 1731–1733 pijarzy uzyskują w obu sprawach pozytywne dla siebie decyzje. Na sejmie pacyfikacyjnym w roku 1736 potwierdzono natomiast przywileje (monopol) jezuickiej Akademii Wileńskiej, która ponadto zyskała szczególną opiekę króla i ostatecznie w 1738 roku

---

<sup>63</sup> Prymas był wychowankiem i dobroczyńcą jezuitów, co jak widać w tych kwestiach nie miało znaczenia, PSB, t. 28, Ossol. 1985, s. 202–213.

<sup>64</sup> Tamże; J. Szczepaniec, *Warunki...*, s. 28.

<sup>65</sup> E. Szklarska, *Orientacja w sytuacji międzynarodowej i rachuby polityczne jako element postawy politycznej stronników Stanisława Leszczyńskiego w okresie przedostatniego bezkrólewia (1733–1734)*, [w:] *Studia z dziejów Europy, Polski i Śląska. Prace ofiarowane Józefowi Andrzejowi Gierowskiemu*, pod red. Krystyna Matwijowskiego, „Śląski Kwartalnik Historyczny-Sobótka”, Wrocław 1992, nr 1–2, s. 247–252.

zapadła korzystna dla jezuitów decyzja w tej sprawie<sup>66</sup>. W tym samym czasie pijarzy ponieśli również porażkę w sporze o utrzymanie swojego monopolu drukarskiego.

Zasługi jezuitów dla Wettynów były znaczne i sympatie pary królewskiej, a zwłaszcza królowej Marii Józefy, od dawna były po ich stronie<sup>67</sup>. Niewątpliwie wpłynęło to na korzystne dla nich rozstrzygnięcia konfliktów z pijarami.

Pozycję pijarów osłabiły nie tylko zasługi jezuitów, ale też postawa i działalność członków zakonu oraz osób dotąd ich wspierających lub współpracujących, którzy w większości opowiedzieli się za Leszczyńskim. Co więcej, postępowanie pijara Stanisława Konarskiego mogło zostać uznane przez Sasów nawet za pewnego rodzaju zdradę. U schyłku panowania Augusta II Konarski zbliżył się do obozu dworskiego, a jego *Rozmowa ziemianina z sąsiadem o teraźniejszych okolicznościach* uznawana była za próbę określenia programu tego stronnictwa. Po zgonie króla zdecydowanie opowiedział się jednak przeciwko objęciu tronu przez jego syna. Został doradcą marszałka konfederacji dzikowskiej Adama Tarły, a w 1735 roku udał się do Francji jako sekretarz posła dzikowian Jerzego Ożarowskiego. Antysaska postawa Konarskiego była konsekwentna i jednoznaczna. Tymczasem to właśnie on jako redaktor edycji konstytucji polskich *Volumina legum*, których pierwszy tom ukazał się w 1732 roku, był ściśle związany z typografią warszawską i z wydawnictwem, na które jezuita skierowali swoje ataki. Niechęć dworu do niego była jedną z przyczyn ogromnych trudności, które niemal przekreśliły edycję dalszych tomów *Volumina*...<sup>68</sup>

---

<sup>66</sup> M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, Petersburg 1862, s. 186–191. Pijarzy mieli jednak możliwość rozbudowy swojej szkoły w Warszawie. R. Miączyński, *Gdzie mieścił się konwikt Konarskiego*, [w:] *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVI–XIX wieku*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa, Kraków 1993, s. 341–347.

<sup>67</sup> Szczególną rolę odegrał jezuita Józef Guarini. Był jednym z czterech teologów, którzy w październiku 1733 r. starali się zalegalizować wybór Wettyna poprzez uznanie za nieobowiązującą przysięgę złożoną na sejmie konwokacyjnym o wykluczeniu z elekcji obcokrajowca. August III docenił ten ryzykowny postępek i uczynił go swoim spowiednikiem i doradcą, J. Staszewski, *August III Sas*, Ossol. 1989, s. 150–151, 173.

<sup>68</sup> Tamże, s. 144–145; W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926, s. 46–48. Chyba już ostatecznie została wyjaśniona sprawa domniemanej współpracy Konarskiego z Sasami w okresie bezkrólewia. Jak wykazał J. Dygdała, to nie Stanisław Konarski wsparł swym piórem walkę Sasów, co przypisał mu Askenazy. Współpracę taką podjął i to na krótko jego brat Ignacy, również pijar. S. Askenazy, *op. cit.*, s. 99–101; Domniemanie Askenazego o współpracy z Sasami podważał już wcześniej W. Konopczyński, *S. Konarski*, s. 51–52. Ignacy Konarski był wówczas wychowaw-

Duże znaczenie dla kształtowania stosunków pomiędzy pijarami a Augustem III na początku jego panowania miały poczynania referendarza koronnego Józefa Andrzeja Załuskiego, inicjatora i głównego fundatora *Volumina legum*, w tym jego działalność jako posła Leszczyńskiego, zwłaszcza w Rzymie, którą cechowała nieprzejednana wrogość wobec Wettyna<sup>69</sup>.

Mylne byłoby jednak stwierdzenie, że pijarzy związali się ściśle z obozem Leszczyńskiego. W trudnych latach 1733–1736 oba zakony lawirując pomiędzy wydarzeniami polskiej wojny sukcesyjnej starały się budować swoją pozycję. W 1734 roku jezuici podjęli zdecydowaną ofensywę przeciwko przywilejom drukarskim pijarów, co wiąże się ze zmianą na stanowisku prefekta ich drukarni spowodowaną przeniesieniem Puzyny do Wilna. Niewątpliwie okolicznością sprzyjającą przełamaniu pijarskiego monopolu był znaczny wzrost zapotrzebowania na druk materiałów propagandowych i informacyjnych związanych z walką o tron<sup>70</sup>. August III nadał drukarni jezuickiej następujące przywileje (brak jednak wzmianki o wydawaniu gazet):

- 17 grudnia 1734 roku, Warszawa — przywilej na swobodny druk w drukarni kolegium jezuitów w Warszawie znoszący monopol pijarów. W dokumencie zaznaczono, że pijarzy hamują działalność drukarni jezuickiej<sup>71</sup>.
- 22 listopada 1735 roku, Warszawa — prawo do wydawania wszelkich druków tak publicznych, jak i prywatnych dotyczących Litwy, z uzasadnieniem, że przywilej wydano na prośbę posłów litewskich dla wygody obywateli i usunięcia „zwad” oraz dlatego, że praca jednej drukarni pijarskiej już nie wystarcza na potrzeby spraw załatwianych w Warszawie. Dodano też uwagę o konieczności zniesienia monopolu, gdyż są w Polsce zakazane<sup>72</sup>.
- 24 lipca 1736 roku, Warszawa — przywilej „pro typographia religionis Patribus Soc. Jesu” (brak pełnego tekstu)<sup>73</sup>.

---

cą dzieci wojewody krakowskiego Teodora Lubomirskiego, należącego do przeciwników Leszczyńskiego. J. Dygdała, *Dwaj pijarzy Konarscy. Z tajemnic publicystyki bezkrólewia 1733*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 101, 1994, s. 81–90.

<sup>69</sup> *Korespondencja...*, s. 134–146, patrz przyp. 78; M. Lorent, *Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku*, Rzym 1930, s. 62–83

<sup>70</sup> Listy do J. A. Załuskiego, [w:] *Korespondencja...*, z 1735 r. m.in. Wacława Sierakowskiego, Królewiec 17 VI nr 509, s. 388–389, 23 VIII nr 563, s. 445, 18 X nr 606, s. 477, 25 X nr 612, s. 482–483, 15 XI nr 629, s. 495.

<sup>71</sup> AGAD, MK, sygn. 225 k. 122–123, oblatowany 3 stycznia 1735 r.

<sup>72</sup> Tamże, k. 233–234, sygn. 259, k. 108, oblatowany 26 stycznia 1736 r.

<sup>73</sup> AGAD, MK, Sigillata, sygn. 25, k. 49, p. 12.

— 16 stycznia 1737 roku, Dreżno — potwierdzenie przywileju wolnego druku dla drukarni jezuickiej jako drugiej w Warszawie, nałożenie obowiązku przekazywania egzemplarzy obowiązkowych<sup>74</sup>.

Już przywilej z 17 grudnia 1734 roku wywołuje stanowczą reakcję pijarów, a należy dodać, że identyczny otrzymali jezuici wcześniej od Leszczyńskiego<sup>75</sup> przebywającego w Królewcu. Skargę do Kurii Warszawskiej wnieśli jednak nie oni, ale jezuici. Pomimo początkowo pomyślnych dla pijarów decyzji, w drugiej połowie 1735 roku musieli odwołać się do instancji wyższej — Najwyższego Trybunału w Rzymie. Niemożliwe było uzyskanie przez nich pomyślnego wyroku, gdyż podważałyby on podstawy prawne nadawania przywilejów królewskich. Pijarzy liczyli jednak na nienajlepszą sytuację Augusta III w Rzymie w związku z kwestią nieważnienia przysięgi konwokacyjnej. Nawiasem mówiąc, tę sprawę często poruszano na łamach gazet<sup>76</sup>. 7 listopada 1735 roku złożyli też do Metryki Koronnej obszerny manifest przeciwko naruszeniu ich przywilejów „super typographie a successoribus Elertovianis odnośnie do druku ksiąg aliis scriptis modo...”<sup>77</sup> Przegrali i w Polsce, i w Rzymie. Uczestniczącego w procesie rzymskim J. A. Załuskiego wzywał do zaprzestania działań na rzecz pijarów jego brat Andrzej Stanisław, wówczas kanclerz wielki koronny<sup>78</sup>. Sukces jezuitów w odebraniu monopolu drukarskiego pijarom poprzedziły ataki na

<sup>74</sup> AGAD, MK, sygn. 225, k. 340–341.

<sup>75</sup> K. Budzyk, op. cit., s. 267.

<sup>76</sup> „Gazety Cudzoziemskie” (GC) 1735 r. nr 70, „Z Rzymu, 12 oct. Piszą, że opat Magnini, Gubernator miasta Masserana w Piemoncie w Państwie Króla Sardyńskiego leżącym, ale ad feudum Sedis Apostolicae należącym, oznajmił papieżowi, że Król Jmci Sardyński wzięwszy to miejsce chciał przymusić poddanych Ojca Św. aby mu przysięgali. [...] Ojciec Św. dobrze zważywszy tę rzecz, rozkazał temuż komendantowi, aby tymże poddanym z Masserana pozwolił, żeby Królowi Sardyńskiemu przysięgali, ale po tym aby protestowali się, że byli przymuszeni przez groźby i przez gwałt do wykonania tego juramentu i że consequentur taka przysięga jest inwalida per se i nikogo obliżować na sumieniu nie powinna. Niektórzy panowie Polscy będąc na ten czas w Rzymie, że to decimum do ich przysięgi podczas ostatniego interregnum uczynionej, tak dobrze i dokładnie stosuje się, publice mówili, że wiedzą czego się trzymać i że nie trzeba dla tego absolucji”.

<sup>77</sup> AGAD, MK, sygn. 225, k. 192–195.

<sup>78</sup> A. S. Załuski pisał: „Donoszą tu dworowi, jakobyś WM Pan sam i przez się i przez posta francuskiego [w Rzymie], w sprawie pijarów z jezuitami o drukarnię warszawską faworyzując pierwszych miał się sprzeciwić dworowi naszemu...” List z 25 IV 1736 r., nr 719, [w:] *Korespondencja...*, s. 575–576. J. A. Załuski zlekceważył zawarte w liście braterskie wezwanie do pogodzenia się z dworem. Potępiał postępowanie kanclerza, który z kolei z uwagi na mentorstwo brata nazwał go piątym ewangelistą, list z 5 III 1736 r., tamże nr 694, s. 561–564; M. Loret, op. cit., s. 68.

*Volumina legum*. Jezuiti wykorzystywali każdy błąd merytoryczny czy drukarski w celu podważenia wiarygodności wydawnictwa<sup>79</sup>. Zmalało zainteresowanie nim i liczba abonentów, do czego zapewne przyczyniła się także wojna domowa. Sporo informacji na ten temat zawierają listy ówczesnego prefekta drukarni pijarskiej Józefa Jastrzębskiego do J. A. Załuskiego. Działalność i wyjazd Załuskiego dodatkowo pogorszyły sytuację finansową i zabrakło funduszy na realizację kolejnych tomów *Volumina...*, nie zaniechano jednak ich wydawania. W Rzymie, obok wypełniania misji politycznej, zdobywał pieniądze na druk, m.in. pożyczając od pijarów. Należy zaznaczyć, że w zachowanych listach Jastrzębskiego brak jakiegokolwiek wzmianki o sprawach prasy<sup>80</sup>, pomimo że Załuski otrzymywał gazety warszawskie — od lipca 1735 roku przysyłał mu je sekretarz poczty warszawskiej Antoni Gibes<sup>81</sup>.

Sukces „rzymski” nie zaspokoił w pełni dążeń jezuitów i nie ustała (częściowo uzasadniona) krytyka *Volumina legum*. W *Historii Domus Varsaviensis Scholarum Piarum*, w adnotacjach z 1736 roku, pijarzy odnotowali fakt sparaliżowania przez oszczerstwa działalności ich drukarni. Druk *Volumina...* chciano przekazać jezuitom, natomiast kanclerz wielki koronny A. S. Załuski sugerował utworzenie drukarni państwowej. Pijarzy, zapewne nie tylko z tego powodu, uznali go za prześladowcę<sup>82</sup>.

W czerwcu 1736 roku nastąpiła też kolejna zmiana na stanowisku prefekta drukarni pijarskiej — Jastrzębskiego, który został prowincjałem, zastąpił Stanisław Kamiński (o. Walenty). Drukarnia nadal miała problemy finansowe<sup>83</sup>, co zapewne ułatwiło jezuitom ugruntowanie suk-

---

<sup>79</sup> Zdarzały się błędy drukarskie, ale przyczyną najważniejszych, merytorycznych, był przede wszystkim brak dostępu do Archiwum Koronnego Krakowskiego, W. Konopczyński, S. Konarski, s. 32–37.

<sup>80</sup> Listy J. Jastrzębskiego, [w:] *Korespondencja...*: z Warszawy z 1735 r.: 13 I nr 334, s. 225, 5 IV nr 431, s. 307–308, 11 V nr 470, s. 362–363, 7 IX nr 573, s. 451, 5 X nr 597, s. 470–471, 24 I 1736 nr 677, s. 542. Rozliczenia z drukarnią prowadził brat Marcin Załuski, jego list do Józefa Załuskiego z 15 VIII 1736, tamże nr 767, s. 607–608.

<sup>81</sup> Otrzymywał je wraz z przesyłkami od wspomnianego już metrykanta koronnego Antoniego Cichockiego, z którym stale korespondował, [w:] *Korespondencja...*, listy A. Gibesa z 1735, Warszawa 25 V, nr 481, s. 369, 20 VII nr 539, s. 414, pisał do Załuskiego i w 1736: patrz przyp. 84.

<sup>82</sup> Oprac. L. Chmaj, Wrocław 1959, s. 12; W. Konopczyński, S. Konarski, s. 93–94.

<sup>83</sup> W 1732 r. funkcję prefekta pełnił lektor filozofii Raciborski, KP 1732 r. nr 143; R. Leszczyński, Stanisław Kamiński, PSB, t. 9, Ossol. 1964–1966, s. 548. Kamiński pisał do J. A. Załuskiego do Rzymu: „Warszawa, 27 czerwca 1736... w interesie drukarni

cesu w walce z pijarskim monopolem. Również w połowie 1736 roku przez trzy tygodnie „Gazety Polskie” nie wychodziły. Znamienny wy-dawałby się zbieg w czasie zawieszenia druku „Gazet” z obradami sejmu pacyfikacyjnego (od 25 czerwca do 9 lipca), jednakże z listu A. Gibesa do J. A. Załuskiego wynika, że przyczyną była nie sytuacja polityczna, ale choroba redaktora, która przedłużała się i konieczne było powie-  
rzenie redakcji komu innemu<sup>84</sup>.

Druk wznowiono 4 lipca od numeru 1, kontynuując jednak nume-rację stron rozpoczętą w tym roku. Zamieszczono w nim następującą informację:

Gazety kto by chciał otrzymać drukowane, niech pyta do Imci Pana Se-kretarza Jana Milżewskiego, ex opposito WW. XX. Jezuitów w Mieście rezydującego.<sup>85</sup>

W drugim numerze Milżewski poinformował czytelników o moż-  
liwości przesyłania na jego adres korespondencji do redakcji. Jan Milżewski był sekretarzem Pocztańtu warszawskiego i przez ponad dwadzieścia lat redagował gazetki pisane. Siedziba poczty mieściła się wówczas w Marywilu, usytuowanym naprzeciw kompleksu budynków należących do jezuitów. W Marywilu nadal też mieściła się redakcja, może w mieszkaniu wynajmowanym przez Milżewskiego<sup>86</sup>. Z informacji tych wynika, że „Gazety Polskie” zaczął redagować dopiero w połowie 1736 roku. W wielu opracowaniach podaje się informację, że jeszcze w tym roku redaktorem był Jan Naumański<sup>87</sup>, jednak jak już była mowa

---

naszej, która dla nieskończonego dotychczas *Voluminu legum* ledwie nie ginie, bo jej manifestami, odebraniem przywilejów, na ostatek teraz zamknięciem z wielkich akla-macyj contribuentium na *Volumen legum* grożą: jakoby fidem publicam przez nie kontynuowanie *Voluminu* zawieść miała...”, [w:] *Korespondencja...*, nr 744, s. 590. Kamiński prosił o kontynuowanie pomocy finansowej.

<sup>84</sup> Warszawa 15 VIII 1736, [w:] *Korespondencja...*, nr 764, s. 606.

<sup>85</sup> „Gazety Polskie” (dalej skrót: GP) 1736 nr 1.

<sup>86</sup> Na funkcjonowanie redakcji w Marywilu za czasów Naumańskiego wskazuje anons w KP 1730 nr 37 — „Jest tu w Mariewilu...”; J. Szczepaniec, *Jan Milżewski*, PSB, t. 21, Ossol. 1976, s. 248; K. Konarski, *Warszawa w pierwszym jej stołecznym okresie*, Warszawa 1970, s. 456. W kompleksie budowli jezuitów u zbiegu Senatorskiej i Bielańskiej znajdował się też kościół budowany od 1722 r. J. Bartoszewicz, *Kościół warszawskie rzymsko-katolickie*, Warszawa 1855; *Encyklopedia Warszawy*, red. S. Herbst, Warszawa 1975, s. 815; F. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów do 1847 r.*, Warszawa 1974.

<sup>87</sup> Zob. m.in. biogram J. Naumańskiego, PSB, t. 22, s. 622.

wiele wskazuje na jego rezygnację już w 1733 roku. J. Szczepaniec uważa, że w drugiej połowie 1736 roku zmieniono też miejsce druku „Gazety Polskiej”<sup>88</sup>. Moim zdaniem przeniesienie druku do typografii jezuickiej jest wątpliwe. Pomimo pewnych modyfikacji do końca roku pozostawiono bowiem zarówno nazwy jak i układ gazety oraz kontynuowano numerację stron. Wydaje się też, że gdyby Milżewski rozpoczął druk w typografii jezuickiej, poinformowałby o tym czytelników, tak jak w 1737 roku uczynił kolejny redaktor — Łowisz. Brak również jakichkolwiek wzmianek na ten temat w korespondencji Gibesa.

W styczniu 1737 roku nastąpiły ważne zmiany, powrócono do poprzednich tytułów, tj. „Kuriera Polskiego” i „Uprzywilejowanych Wiadomości z Cudzych Krajów”. Redaktorem został wówczas Michał Łowisz, o czym poinformował w pierwszym numerze „Kuriera” podobnie jak i o fakcie druku w typografii jezuickiej<sup>89</sup>. Widoczne są także zmiany w technice druku. Gazety ukazują się nadal regularnie co tydzień, w objętości czterech kart łącznie, bez paginacji.

Nie jest również znany przywilej na wydawanie gazet uzyskany przez Łowisza. Natomiast 16 stycznia 1737 roku August III wydał w Dreźnie przywilej „super typographiam Collegio Varsaviensi Patrum Societatis Jesu Provincia Lithuania serviens”<sup>90</sup>. Tekst rozpoczyna stwierdzenie o niedogodnościach, jakie powoduje istnienie w Warszawie tylko jednej drukarni posiadającej przywilej królewski. Podkreślono duże znaczenie zwiększenia możliwości druku książek i dzieł dla aktualnych potrzeb oraz dla potomnych. Nadmieniono, że przyznanie praw „swobodnego” druku „librosque varios” (nie wyliczono rodzajów wydawnictw) drukarni kolegium jezuitów nastąpiło na podstawie informacji doradców królewskich i usilnych starań. Drukarnia warszawska stawała się urzędową dla Litwy. Równocześnie na wszystkie typografie jezuickie nałożono obowiązek składania po jednym egzemplarzu „libri noviter

---

<sup>88</sup> J. Szczepaniec, *Warunki...*, s. 27–28. Wg niego argumentem przemawiającym za przejęciem druku przez jezuitów jest odwrócenie wizerunku pocztyliona na koniu w winiecie tytułowej, nowa numeracja oraz wskazanie miejsca zamieszkania Milżewskiego obok jezuitów. Tymczasem zmiany techniczne nie zaszły po raz pierwszy (m.in. winiety, kolumny) i były spowodowane przez nowego redaktora, natomiast wskazana lokalizacja dotyczy Marywilu — siedziby Pocztańtu, czyli miejsca dystrybucji i redakcji „Kuriera”, patrz przyp. 86.

<sup>89</sup> Tamże, s. 34; KP 1737 nr 1 i 32. Łowisz mieszkał przy ul. Miodowej i przynajmniej początkowo tam też mieścił się punkt sprzedaży gazet.

<sup>90</sup> AGAD, MK, sygn. 225, k. 340–341. Jest to ostatni dokument wpisany w 1737 r.



impressi” do biblioteki królewskiej oraz kancelarii świeckiej i duchownej. Przywilej ten ostatecznie potwierdzał złamanie monopolu drukarni elertowskiej<sup>91</sup>. Na mocy kolejnego przywileju z 5 kwietnia 1739 roku, będącego zresztą potwierdzeniem postanowienia Augusta II z 4 czerwca 1701, jezuita uzyskali zwolnienie swoich druków z uiszczania opłat pocztowych<sup>92</sup>.

Złamanie monopolu drukarskiego pijarów stało się przyczyną konfliktów pomiędzy tymi oficynami wokół zatrudniania drukarzy. Król musiał interweniować 28 lutego 1739 roku podpisując *Ordinationis inter artis typographiae typographiarum varsoviensis*<sup>93</sup>. Ordynacja regulowała sprawy zmiany miejsca pracy przez drukarzy, czego zakazywała przed upływem uzgodnionego terminu, zakończeniem aktualnej pracy oraz bez zgody prefekta. Nie wolno było też przyjmować do pracy osób nie posiadających takiego zezwolenia i zachęcać do przejścia do swojej drukarni. Zakazany został druk czegokolwiek bez zgody superiora. Wolnemu członkowi cechu naruszającemu te zasady groziła odpowiedzialność majątkowa. Do rozstrzygnięcia sporów i karania winnych uprawniony był marszałek koronny, starosta warszawski i rada miejska Starego Miasta Warszawy. Dokument ten wskazuje, że wówczas obie drukarnie w mniejszym stopniu korzystały z bezpłatnej pracy zakonników, która należała do obowiązków nałożonych przez regułę, i zatrudniały większą liczbę rzemieślników<sup>94</sup>.

Przywilej z 16 stycznia 1737 roku przypieczętowywał pełnię praw typografii jezuickiej. Redaktor gazety miał teraz możliwość wyboru drukarni, mając na względzie przede wszystkim jakość i cenę usług, a mniej kto jest jej właścicielem. Należy podkreślić, że kolejni redaktorzy: Naumański, Milżewski i Łowisz nie byli duchownymi. Od 1737 roku „Kurier” zasadniczo odbijała typografia jezuicka, jednakże jeszcze przez prawie trzy lata część jego nakładu drukowali pijarzy. Odbywało się to bez zgody redaktora, który ponosił z tego powodu straty finansowe<sup>95</sup>. Miało to negatywny wpływ na egzystencję gazety i w sierpniu tego roku Łowisz powiadamiał czytelników:

---

<sup>91</sup> K. Budzyk, *op. cit.*, s. 254–271.; patrz przyp. 77–80.

<sup>92</sup> AGAD, MK, sygn. 225, k. 537–539.

<sup>93</sup> Dokument wpisany do Metryki Koronnej 7 marca 1739 r., AGAD, MK, sygn. 225, k. 497–498 i sygn. 259 k. 226–227.

<sup>94</sup> J. Sowiński, *Polskie drukarstwo*, Ossol. 1988, s. 62–63.

<sup>95</sup> BJ, rkps nr 119, k. 139 i 139 v. Dokument zatytułowany: „Reflexia na projekt, czyli errore czyli studio fallendi ułożony względem gazet, cum formulo calculo, quod

Ponieważ opaczne były relacje, jakoby Gazety drukowane ustać miały, więc praesentibus intimatur, że dotąd w Drukarni Kolegium Warszawskiego Societatis Jesu od autora na to naznaczonego punktualnie co tydzień wychodzą.<sup>96</sup>

W następnym numerze „Kuriera Polskiego” zamieścił obszerną informację o przyczynie opóźnień w ukazywaniu się gazety — powodował to właśnie nielegalny przedruk dokonywany przez pijarów z egzemplarzy przygotowanych przez niego i punktualnie przekazywanych drukarni jezuickiej<sup>97</sup>. Pomimo tego publicznego oskarżenia, proceder kontynuowany był przez prawie trzy lata, co nie byłoby możliwe bez przyzwolenia prefektów drukarni. Niemal dziesięć lat później, Łowisz w dokumencie dotyczącym sytuacji gazety skierowanym do kanclerza A. S. Załuskiego powrócił do tej sprawy. Pisał wówczas:

... przez pierwsze dwa lata, gdy dla reimpresji u XX pijarów cale darmo pracowałem i mnie od tej funkcji uwolnić nie chciano, jako też od sprawy XX piaru wszczętej w grodzie tutejszym, XX jezuita to opus gazet drukowaniem gratis i nawet papierem swoim wspierali i utrzymywali.<sup>98</sup>

---

liquido 500 egzemplarzy i stąd spływającego rocznego profitu”, nie datowany (kopia?), anonimowy, lecz niewątpliwie pióra Łowisza. Znajduje się w zbiorze akt A. S. Załuskiego. Był zapewne odpowiedzią na zamiar („Reflexio na projekt...”) obciążenia dochodów z gazety zapisem na rzecz K. Młockiego i został sporządzony w pierwszej połowie 1746 roku. Pomimo przedstawionej złej sytuacji „Kuriera” dokonano jednak zapisu dla Młockiego, AGAD, MK Sigillata, sygn. 25.

<sup>96</sup> KP 1737 nr 32.

<sup>97</sup> „Ponieważ częste różnych IchMciów zachodzą kwerymonie i ekspostulacje, którzy Gazety drukowane biorąc, narzekają na zawód i niewczesne odebranie Gazet, więc Autor onych tak pro iustificatione sui, jako też pro reali informatione IchMościów tę krótką tu przydają relacją, iż będąc za reskryptem JKMcści do drukowania i wydawania Gazet ustanowiony, one in tempore wygotować zwykł i dalej gotów jest, lecz gdy przez niego przetłumaczoną i zebraną, tudzież z druku XX Societatis Jesu wydaną materią, drukarnia XX Scholarum Piarum z egzemplarza jego, który raz prędzej drugi raz później albo też per intervallum cale chybiąc, tejez immediate wyrażonej drukarni, jako opus alienum usurpative acquisitum, w ręce dostaje, reimprimuje i takowe przedrukowane Gazety nie tylko Poczta, ale też inni JchMć biorą, stąd pochodzi że JchMmc Pryncypałowie w punktualnym odebraniu tych Gazet ponoszą zawód, Autorowi zaś tylko restat vanus labor, za którym jako sama rzecz i oczywista krzywda jego mówi, tak go też abomni imputatione takowego zawodu sama in hoc passu niewinność wymawia i od wszelkiej impetycji immunem mieć chce. Komu by zaś takowy zawód iure merito przypisać należało, każdy też ex recte sentientibus łatwo stąd sądzić może”, KP 1737 nr 33.

<sup>98</sup> BJ, rkps nr 119, k. 139 v.

Incydent ten stawia w nieco innym świetle rywalizację pomiędzy jezuitami i pijarami. Wskazuje, że pijarzy przestali drukować gazety głównie z przyczyn ekonomicznych, ale nieoficjalnie w trakcie procesu w grodzie warszawskim, w którym uczestniczył Łowisz, jezuita umożliwili im druk części nakładu, który być może został zwiększony. Przymuszczalnie wspomniana *Ordynacja* albo wyrok położyły kres również tej dość niezwyklej współpracy. Jeszcze w 1740 roku drukarnia pijarska drukowała niektóre obszerniejsze informacje identyczne z zamieszczanymi w gazecie, ale wówczas spotykało się to z ostrą reakcją jezuitów<sup>99</sup>.

Przejęcie przez jezuitów druku prasy informacyjnej w 1737 roku i zmiana jej redaktora nie budzi wątpliwości. W związku z tym należy poruszyć sprawę często powtarzanej informacji o rzekomej przyczynie odebrania uprawnień pijarom, a mianowicie o popełnionym błędzie drukarskim. Zarówno starsze opracowania G. Smólskiego i F. Sobieszczańskiego<sup>100</sup>, jak i współczesne — W. Giełżyńskiego i Cz. Lechickiego<sup>101</sup> podają za A. Magierem, że pijarzy w listopadzie 1740 roku, informując w numerze 206 „Kuriera Polskiego” o narodzinach w Warszawie królowny Kunegundy (10 listopada), w wyrazie „królowa” opuścili litery „ó” i „l”. Obrażona królowa Maria Józefa miała spowodować cofnięcie przywileju<sup>102</sup>. J. Łojek w pracy *Prasa polska 1661–1864* uznał przekaz Magiera za prawdziwy, ale przejęcie gazety z uwagi na zmianę redaktora i szaty zewnętrznej przenosi na początek 1737 roku. Nie odnalazłam tego błędu drukarskiego w gazecie zarówno z 1740 roku, jak i z lat 1736–1738, przyjmując, że mógł się pojawić w informacjach dotyczących narodzin innych dzieci Augusta III, np. Marii Elżbiety (luty 1736) czy Klemensa (lipiec 1738). Nie oznacza to jednak, że go nie popełniono<sup>103</sup>, gdyż edycja z takim błędem zostałaby niewątpliwie zniszczona. Jeśli rzeczywiście takie zdarzenie miało miejsce to raczej w 1736 roku, a zarzut braku staranności wysunięty przez dwór był tylko jedną z przyczyn przeniesienia druku gazety do jezuitów. Naciski na zmianę miejsca druku gazety, a możliwe że i redaktora, można łączyć

---

<sup>99</sup> KP 1740 nr 170, chodziło o przedruk *Listów włoskich*.

<sup>100</sup> G. Smólski, *op. cit.*, s. 551; F. Sobieszczański, *Czasopiśmiennictwo*, [w:] A. Orgelbrand, *Encyklopedia powszechna*, t. 6, Warszawa 1861, s. 305.

<sup>101</sup> W. Giełżyński, *op. cit.*; Cz. Lechicki, *op. cit.*, s. 93–96.

<sup>102</sup> A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Ossol. 1963, s. 212.

<sup>103</sup> J. Łojek, *Prasa...*, s. 23, tegoż *Dziennikarze...*, s. 35–37; J. Szczepaniec sędzi, że taki epizod nie miał miejsca, *Warunki...*, s. 32–33.

rzeczywiście z królową Marią Józefą wywierającą znaczny wpływ na kierunek polityki wyznaniowej Augusta III. W Saksonii jej gorliwy katolicyzm i szczególne poparcie dla jezuitów nie znajdowały zbyt wielu możliwości do podejmowania czynnych działań, lecz w Rzeczypospolitej sytuacja była inna. Królowa przyczyniła się m.in. do korzystnego dla jezuitów rozstrzygnięcia sporu z pijarami na Litwie<sup>104</sup>. Nie było chyba dziełem przypadku, że w 1757 roku, po przeszło roku jej przymusowego pobytu w Dreźnie i rozdzielenia z Augustem III na skutek wydarzeń wojny siedmioletniej, na mocy przywileju z 16 sierpnia pijarzy uzyskali prawo druku gazet informacyjnych w języku francuskim („Gazette de Varsovie”) oraz niemieckim („Warschauer Zeitungen”)<sup>105</sup>. Jezuici natomiast przywilejem Augusta III z 5 listopada tego roku otrzymali prawo do druku gazet i suplementów po polsku oraz w języku włoskim, łacińskim i innych<sup>106</sup>.

Powstaje jednak pytanie czy wszystko to co działo się ze sprawą drukarni i prasy było wyrazem zdecydowanie negatywnego nastawienia Augusta III do pijarów, umacnianego przez królową? K. Budzyk na podstawie tekstu przywileju z 17 grudnia 1734 roku przypisuje królowi świadome łamanie prawa w interesie jezuitów<sup>107</sup>. Rzeczywiście sformułowania w nim zawarte świadczą o jego zdecydowanej niechęci do pijarów, ale m.in. na skutek ówczesnej sytuacji nie trwało to długo. W latach 1735–1736 August III dążąc do pacyfikacji kraju, musiał szybko pogodzić się ze zwolennikami Leszczyńskiego, a co więcej jednego z nich — A. S. Załuskiego desygnował na kanclerza wielkiego koronnego. Wspomniane listy Załuskiego do brata wskazują, że król był gotowy pogodzić się nawet z najostrzej krytykującymi go opozycjonistami<sup>108</sup>. Konarski stosunkowo szybko odzyskał możliwość działania w Polsce, choć początkowo poza Warszawą. Polecenie generała zakonu pijarów spowodowało poniesienie przez niego działalności politycznej i podjęcie reformy szkolnictwa. Wkrótce na ten cel uzyskał nawet

---

<sup>104</sup> J. Staszewski, *August III...*, s. 173. Wystarczy tu przypomnieć rolę dwóch jezuitów — Jana Baptysty Salerno w nawróceniu późniejszego Augusta III na katolicyzm i w zabiegach o rękę Marii Józefy oraz spowiednika Józefa Guariniego, tamże s. 35–36, 48–49, 54–60, 82, 84, 86, 92, 150–151.

<sup>105</sup> T. Wierzbowski, *op. cit.*, t. 2, s. 115, poz. 45.

<sup>106</sup> AGAD, MK. Księgi Kanclerskie, sygn. 10, s. 1035–1037.

<sup>107</sup> K. Budzyk, *op. cit.*, s. 268–269.

<sup>108</sup> J. Staszewski, *August III...*, s. 154–156; H. Palkij *Sejmy 1736 i 1738 roku*, Kraków 2000, s. 27–28.

królewskie subwencje<sup>109</sup>. Na przywileje, jakie otrzymali jezuici w latach 1734–1737 należy też spojrzeć z perspektywy sprawowania przez króla skromnego mecenatu artystycznego i naukowego, w tym popierania rozwoju inicjatyw edytorskich w Polsce. Porównując sytuację wydawniczą w niewielkiej Saksonii z rozległą Rzeczpospolitą, nasuwa się wniosek o znacznych opóźnieniach Polski w tej materii<sup>110</sup>. Przychylność obu Wettynów dla różnych inicjatyw wydawniczych wynikająca z treści przywilejów wydawniczych i drukarskich, w tym i odnoszących się do prasy<sup>111</sup>, wskazuje na chęć zmiany tej sytuacji. Nie kierowali się też generalnie myślą faworyzowania któregoś ośrodka lub zakonu. Po przejęciu druku gazet przez jezuitów August III nie poszerzył ich przywilejów, ale 28 maja 1736 roku podpisał „Privilegium super imprimendis gaceticis idioma germanico” dla Teofila Jonisza. Było to w zasadzie potwierdzenie prawa druku, albowiem jego niemieckojęzyczna „Polnische Fama” wychodziła już od 1733 roku<sup>112</sup>. Później poparcie, a nawet dotacje, uzyskał pijar Maciej Dogiel. Otrzymał przywilej na druk kodeksu dyplomatycznego oraz na założenie drukarni w Wilnie (1754)<sup>113</sup>. Była już mowa o przywileju prasowym dla pijarów z 1757 roku. Reasumując, trudno uznać, że w tych kwestiach król wspierał wyłącznie jezuitów.

W dotychczasowej literaturze nie zwrócono też większej uwagi na drukowanie w latach 1737–1738 przez typografię pijarów w Warszawie miesięcznika „Merkuriusz historyczny i polityczny statum praesentem Europae interessa dworów i książąt europejskich oraz insze ciekawe ewenta w sobie zamykający. Supplement do historii uniwersalnej przez miesiące podający”. Niestety już na początku XX w. G. Smólski nie odnalazł żadnego egzemplarza tego periodyku<sup>114</sup> i w zasadzie najważ-

---

<sup>109</sup> Konarski naraził się dworowi zwłaszcza działalnością we Francji. Był czynny w sporze z jezuitami o szkołę wileńską, W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 68–91, 96–99.

<sup>110</sup> J. Staszewski, *August III...*, s. 191.

<sup>111</sup> T. Wierzbowski, *op. cit.*, t. 2, s. 113–125.

<sup>112</sup> AGAD, MK. Sigillata, sygn. 25, f. 31. poz. 6; K. Konarski, *op. cit.*, s. 337, 533 — przyp. 86.

<sup>113</sup> W. Konopczyński, *Maciej Dogiel*, PSB, t. 5, Kraków 1936–1946, s. 280–282; T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 116, p. 42.

<sup>114</sup> G. Smólski, *op. cit.*, s. 551. Nie wspomina o tym wydawnictwie już R. Pilat, choć może dlatego, że zaliczył go do pism popularnych, *Początek publicystyki literackiej w Polsce*, cz. I *Czasopisma uczone*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, X, Lwów 1882, s. 500–525.

niejsze wia-domości podał Estreicher, choć i on odnalazł informacje tylko o kilku egzemplarzach<sup>115</sup>. „Merkuriusz” był w zasadzie obszerną broszurą. W 1737 roku wydawany był w formacie 12° i wówczas jeden numer liczył od 36 (nr 1) do stu stron (numeracja ciągła w roku do strony 1104), a w 1738 — w 16°, przeciętnie z około 60 stronami. Treść podzielona była na cztery części — rubryki: 1. Kraje włoskie, 2. Hiszpania i Francja, 3. Turcja i Niemcy, 4. Kraje narodowe, m.in. Rosja, Polska, Szwecja. Ważna wskazówka odnośnie do redaktora i treści znajduje się w przedmowie pierwszego numeru. Otóż, miała to być kontynuacja wydanej przed kilku laty *Historii polityko-uniuersalnej*, a więc był to dalszy ciąg wspomnianej pracy Naumańskiego wydanej w 1732 roku. *Historia* była wydawnictwem (w 8°, 512 stron) przygotowanym w popularnej formie pytań i odpowiedzi. Teraz wiadomości tego samego rodzaju zaczął przekazywać w redagowanym przez siebie periodyku<sup>116</sup>. Po dobrowolnej lub wymuszonej rezygnacji z absorbującej pracy redaktora gazet tygodniowych, podjął próbę wydawania pisma bardziej przystosowanego do realizacji najważniejszego dla niego celu — popularyzacji wiedzy. Kłopoty z edycją *Volumina...* i rozpoczęcie wydawania nowego pisma były najważniejszymi przyczynami nie podejmowania przez pijarów walki o dalszy druk gazet. Przez dwa lata mieli zresztą możliwość odbijania części nakładu gazet tygodniowych i numerów „Merkurusza”<sup>117</sup>.

Analiza zawartości gazet skłania do twierdzenia o braku znaczących różnic pomiędzy rodzajami wiadomości uznawanych przez kolejnych redaktorów za kwalifikujące się do druku. Informacje krajowe dotyczyły życia dworu i magnaterii, ich podróży i rozrywek. Wiele miejsca zajmowały relacje z uroczystości weselnych i pogrzebowych, których szersze wersje wydawano też jako druki luźne. Opis ceremonii pogrzebowych po zgonie Augusta II zamieszczono w kilkunastu kolejnych numerach „Kuriera”<sup>118</sup>, podobnie jak w 1738 roku informacje

---

<sup>115</sup> K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 20, s. 302.

<sup>116</sup> Tamże, t. 23, s. 69.

<sup>117</sup> Ogłoszenie o ukazaniu się *Historii politico-universalis* J. Naumańskiego, którą można było nabyć w Poczтамcie Generalnym lub u introligatora, za 4 lub 5 tyńfów w zależności od rodzaju oprawy, KP, 1732 nr 119; o *Merkuriuszu*: KP 1737 nr 10 i 17, 1738 nr 66. Półroczny koszt prenumeraty wynosił 2 czerwone zł, czyli tyle samo co gazet tygodniowych.

<sup>118</sup> K. Wiśniewski, *Ceremonie żałobne Augusta II i Marii Kazimiery w 1733 i 1734 r.*, „Rocznik Warszawski”, t. 29, Warszawa 2000, s. 57–89.

o ślubie jego wnuczki Marii Amalii z Karolem VII, królem Królestwa Obojga Sycylii<sup>119</sup>. Drukowano wykazy posłów na sejm, niektóre mowy senatorów i posłów, informowano o nominacjach na godności i urzędy, podawano ceny, np. zbóż w Gdańsku. Nie brakowało doniesień dotyczących życia religijnego, np. koronacji obrazów. Donoszono o katalizmach, zjawiskach atmosferycznych i „cudownych” oraz zdarzeniach kryminalnych, przy czym zamieszczano swoiste listy gończe. Szeroko informowano o wydarzeniach zagranicznych, nie tylko o przebiegu działań wojennych i zabiegach dyplomatycznych, ale i sprawach wewnętrznych innych państw. Redaktorzy konsekwentnie kontynuowali druk doniesień prasowych o ważnych i interesujących wydarzeniach, co pozwala na ich rekonstrukcję, choć może nie do końca wiarygodną<sup>120</sup>. Publikowano teksty traktatów i, tak jak w części krajowej, informacje gospodarcze (szczególnie zainteresowanie przywozami towarów i kruszców z kolonii), obyczajowe i ciekawostki<sup>121</sup>. Sporo było oczywiście wiadomości z Saksonii, które drukowano w obu częściach gazet<sup>122</sup>.

Poza „serwisem informacyjnym” spotykamy wiadomości popularyzujące wiedzę, głównie z zakresu geografii, historii, genealogii. Wyjątkowym przedsięwzięciem był wspomniany już druk w odcinkach w latach 1730–1732 *Historii polskiej* Naumańskiego. Nie pojawiła się już później tego typu popularyzacja wiedzy, ale stosunkowo często, zwłaszcza w części zagranicznej, zamieszczano dodatkowe informacje związane z danym wydarzeniem. Nie wiadomo, czy był to wkład własny

---

<sup>119</sup> E. Wierzbicka, *Stosunki Saksonii i Polski z Hiszpanią i Neapolem za panowania Augusta II i Augusta III do 1759 r.*, „Przegląd Historyczny”, t. 90, Warszawa 1999, s. 290.

<sup>120</sup> Wskazuję na taką możliwość w pracy magisterskiej: E. Sarek, *Polityka zagraniczna Hiszpanii w latach 1729–1739 w świetle prasy polskiej*, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, 1977, mps. ss. 136. Prasa, tak rękopiśmienna jak i drukowana, dawała również możliwość poznania nie tylko wydarzeń, ale spraw obyczajowych, kulturowych — K. Maliszewski, *Świat Orientu w polskich gazetach rękopiśmiennych w dobie późnego baroku*, [w:] *Studia i szkice historyczne. Prace ofiarowane Krystynowi Matwijowskiemu w 60 rocznicę urodzin*, red. S. Ochman-Staniszevska, Wrocław 1996, s. 187–195.

<sup>121</sup> Np. traktatu sewilskiego z 9 listopada 1729 r. zawartego pomiędzy Anglią, Austrią i Holandią 16 marca 1731; Austrią i Francją 7 stycznia 1739 r., UW 1730 nr 7, 1731 nr 77, 1739 nr 130 i 131. Donoszono o przywiezieniu z Meksyku do Hiszpanii orła z dwoma głowami, UW 1731 nr 93, historii i przebiegu „corridy czyli harców bawołów”, UW 1731 nr 53 i 79, 1733 nr 182.

<sup>122</sup> Dużo miejsca zajmowały m.in. doniesienia o wydarzeniach na dworze, z innych m.in. o przebiegu manewrów wojsk saskich, np. przeprowadzonych w czerwcu 1730 r., KP 1730 nr 24 do 28.

redaktorów, czy tylko przetłumaczony przedruk z innych gazet, np. po śmierci Benedykta XIII w 1730 roku w kilku kolejnych numerach wydrukowano historię konklawe i objaśniono rolę kardynałów. Nadania orderów stały się okazją do przedstawienia historii Złotego Runa i Orderu Św. Ducha oraz przywilejów hiszpańskich grandów; zgony panujących — do przedstawienia ich koligacji<sup>123</sup>. Najczęściej zamieszczano związane rysy geograficzno-historyczne miast lub państw wraz z danymi o aktualnej sytuacji politycznej lub ekonomicznej. Z uwagi na ówczesne wydarzenia informacje odnosiły się głównie do terenów w basenie Morza Śródziemnego (np. Aleksandrii, Korsyki, Sycylii), a zwłaszcza Półwyspu Apenińskiego (Parma, księstwo Toskanii). Pojawiały się też notki dotyczące Ameryki, np. o Buenos Aires i Florydzie<sup>124</sup>.

Omawiając sprawę popularyzacji wiedzy nie można pominąć faktu zamieszczania informacji, może nawet płatnych, o funkcjonowaniu księgarń i ukazywaniu się innych druków i książek z wskazaniem gdzie można je nabyć. Należy przy tym podkreślić, że przejęcie druku „Kuriera” przez typografię jezuicką nie spowodowało pomijania informacji o wydawnictwach pijarskich<sup>125</sup>. W latach 1732–1739 ukazało się sześć tomów *Volumina legum* i wiele informacji wydawniczych z tego okresu dotyczyło właśnie ich. Najpierw zamieszczano szczegółowe informacje o zamierzeniach wydawniczych i listy abonentów, później zawiadamiano o ukazywaniu się kolejnych tomów, miejscu i formie realizacji zamówień, przedstawiano kalkulacje finansowe, prostowano również dostrzeżone błędy<sup>126</sup>.

Układ informacji w numerze wyznaczały wyróżnione i niekiedy usystematyzowane alfabetycznie nazwy miejscowości, z których otrzyma-

---

<sup>123</sup> UW 1730 nr 19–24, 1731 nr 31; KP 1730 nr 14 i 15; o orderach i historia godności granda, UW 1731 nr 83, 84, 91; genealogia landgrafów heskich i carów, KP 1730 nr 13 i 40.

<sup>124</sup> UW 1731 nr 63, 72, 79, 95, 100, 1737 nr 8; KP 1737 nr 8.

<sup>125</sup> W 1730 roku reklamowano nowo otwartą księgarnię w Marywilu, KP 1730 nr 37 i 50; Informacje o drukach np. KP 1737 nr 25, 37, 44, 46; w nr. 44 o wydaniu przez kanclerza W. Ks. Litewskiego Jana Fryderyka Sapiechę *Historii rewolucji zaszłych w rządach Rzeczypospolitej Rzymskiej* (tłumaczenie książki A. P Verrota, PSB, t. 35, Ossol. 1994, s. 15). Katalog informacji o anonsach wydawniczych: *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII w.*, red. Z. Goliński, t. 1–3, Wrocław 1992, Kraków 1995, 1996, obejmuje tylko treść „Gazety Warszawskiej” z l. 1774–1800, t. 4, patrz przyp. 21.

<sup>126</sup> Np. GP 1735 nr 70; 1738 nr 98. Pierwszą szerszą (3 kartki) informację o *Volumina legum* zamieszczono w KP 1732 nr 106.



no wiadomość, zresztą nierzadko dotyczące innych terenów<sup>127</sup>. W „Kurierze” najczęściej jako pierwsze zamieszczane były informacje z Warszawy, ale poza tym w części krajowej nie zachowywano stałego układu. Natomiast w części zagranicznej zaczynało od nazw obszarów: „Z Włoch, Z Niemiec”, itp. lub państw, ułożonych według stałej hierarchii (Rzym, Francja itd.). Wiadomości z danego obszaru grupowano dla poszczególnych krajów, ale częściej wyodrębniano nazwami miast, głównie stolic. Dla wszelkich wyróżnień stosowano kursywę, czcionkę pogrubioną, powiększoną, a niekiedy wersaliki. Dalszym elementem była data z łacińską nazwą miesiąca. Obszerniejsze doniesienia, mowy itp. zamieszczano w dodatkach: „Addymentach”, „Suplementach”, lub tylko wyróżniano tytułem, np.: *Excerpt z listu...* Każdy numer obu tytułów łącznie liczył cztery karty, ale często zdarzały się większe objętościowo lub jedno- czy dwukartkowe. Przyczyną mniejszej liczby kart było opóźnienie przyjazdu kurierów pocztowych.

Wszystkie tytuły z lat sześćdziesiątych XVIII wieku miały jedynie rok wydania, a datę dzienną dla „Kuriera” oraz „Gazet Polskich” określa się według daty wiadomości z Warszawy. W zdecydowanej większości numerów, nie tylko z omawianego okresu, daty te przypadają na środy, choć zdarzały się pewne odstępstwa. Określone w ten sposób terminy nie zawsze odpowiadały rzeczywistym, zwłaszcza gdy wypadały w święta ruchome, np. 15 sierpnia<sup>128</sup>, albo w niedziele<sup>129</sup>. Dystrybucja gazety wiązała się z terminami wyjazdu pocztylionów, których odprawiano w środy, czwartki i soboty. Przy sprzyjającej pogodzie poczta docierała na prowincję po dwóch–trzech dniach, do Drezna — po sześciu (szybciej połączeniem „państwowym”), a na Litwę — po ośmiu<sup>130</sup>.

Gazety drukowano na grubym papierze książkowym, zazwyczaj w układzie dwukolumnowym, z wyjątkiem okresu 1734–1736. W latach 1729/1730–1733 i od połowy 1734 do czerwca 1736 gazety posiadały ciągłą numerację oraz niekiedy foliację stron (liczne pomyłki) kontynuowaną przez rok, a nawet dłużej. Zdarzały się egzemplarze z krzywo odbitymi stronami oraz numery z czcionkami zmniejszonymi na ostat-

<sup>127</sup> Np. w nr. 47 z 1729 „Nowin Polskich” — po tytule „Z Krakowa” — informacje z Węgier.

<sup>128</sup> GP 1736 nr 7; KP 1737 nr 32.

<sup>129</sup> Np. KP 1730 nr 28 — 2 lipca, 1740 nr 170 — 17 IV. W niektórych numerach „Kuriera”, np. z przełomu 1729–1730 brak tak zapisanej daty, która wyznaczałaby termin wydania.

<sup>130</sup> 400 lat Poczty Polskiej, s. 44; patrz przyp. 54.

niej karcie w celu zmieszczenia całego przygotowanego tekstu lub zwiększonymi dla zapełnienia karty. Technika druku prasy w tym okresie niewiele różniła się od druku książek<sup>131</sup>. Nie rozwinęło się szerzej zdobnictwo gazet poza winietaми powiązаныmi z tytułami (orzeł, pocztylion na koniu, herb Polski, Litwy i Wettynów). Natomiast w „Gazetach Polskich” na końcu numeru umieszczano dość urozmaicone winiety — fleurony, ale nie było winiety tytułowej.

Druk gazety wymagał sporych nakładów. W 132 numerze „Kuriera” z 1732 roku Naumański informował o sprawach finansowych gazety:

... kiedy ten publiczny interes, commodo dobra pospolitego dogadzający, kilku tysięcy złotych na rok potrzebuje, a nie może się zdołać przy drukowaniu innych rzeczy, tak wiele de proprio włożyć, więc suplikuje się do wszystkich IchMościów, aby nie tylko za przeszłe kwartały (...) zapłacić, ale też na każdy kwartał prenumerando (...) ten interes utrzymywać raczyli jeźeliby dalszą kontynuacją gazet mieć życzyli.

Sądząc z częstych monitów zamieszczanych w gazecie, uiszczanie opłat abonamentowych było nieregularne, zwłaszcza w latach 1730–1733. W egzemplarzach 49 numeru „Kuriera Polskiego” z grudnia 1729 roku (kontynuacja numeracji „Nowin Polskich”) naniesiono ręcznie informację, że roczny abonament wynosi 6 czerwonych zł. Natomiast w styczniu 1737 roku Łowisz powiadał, że: „Gazety terazniejsze wydawane będą podług dawnej ceny, to jest na cały kwartał czerwony złoty jeden od egzemplarza”<sup>132</sup>. Koszt rocznej prenumeraty wyniósł ostatecznie 4 czerwone złote. Za większe objętościowo numery raczej nie pobierano dodatkowych opłat, traktując je jako rekompensatę za numery niepełne. Niektóre obszerniejsze informacje wydawano równocześnie partiami w kolejnych numerach gazety i jako odrębny druk, który sprzedawano za dodatkową opłatą, np. liczący w sumie 47 stron diariusz sejmku elekcyjnego z 1733 roku kosztował czerwony złoty<sup>133</sup>.

Sporo trudności nastręcza ustalenie wysokości nakładu. Szacuje się, że gazetę wydawano maksymalnie w 1000 egzemplarzach. Jednak z oceny sytuacji gazety przekazanej kanclerzowi Załuskiemu w 1746

---

<sup>131</sup> Pomijam omawianie sprawy lokalizacji drukarni i zagadnień technicznych mających już dość obszerną literaturę, m.in. J. Sowiński, *op. cit.*, s. 110–111, także bibliografia.

<sup>132</sup> KP 1737 nr 1.

<sup>133</sup> KP 1733 nr 123.

roku wynika, że przynajmniej w tym okresie jej nakład był aż o połowę niższy<sup>134</sup>.

Wiadomości redagowano na podstawie informacji pochodzących z trzech rodzajów źródeł:

1. z regularnych, płatnych korespondencji nadsyłanych przede wszystkim przez pocztmistrzów i autorów gazet pisanych z różnych miast Polski;

2. wiadomości oficjalnych podawanych przez dwór, urzędy i władze kościelne oraz informacji od osób zainteresowanych ich ukazaniem się, w tym wyjeżdżających za granicę (Milżewski zamieścił nawet anons zachęcający do przekazywania materiałów do druku);

3. tłumaczeń doniesień i dokumentów<sup>135</sup> z gazet obcych, przy czym najczęściej nie zmieniano nawet przyimków i np. po podaniu miejsca, z którego pochodziła, pisano np. „Król nasz”.

Na tej podstawie można by sądzić, że wykorzystywano gazety francuskie, holenderskie, niemieckie, angielskie i włoskie, a wiadomości z krajów gdzie nie było prasy przedrukowywano „z drugiej ręki”, np. informacje o Hiszpanii z gazet francuskich. Jednakże z wyżej wspomnianego dokumentu sporządzonego przez Łowisza około 1746 roku wynika, że stałym źródłem tłumaczonych przedruków były jedynie „Gazeta Lejdejska” i lipska, które uzyskiwał dzięki wymianie — za jeden egzemplarz gazet lipskich oddawał aż 9 polskich (ok. 460 rocznie) i nieco mniej za gazetę lejdejską, bo 208 egzemplarzy rocznie. Biorąc pod uwagę nawet same ceny prasy zagranicznej, gdyż tłumaczyli zapewne zazwyczaj sami redaktorzy, należy sądzić że inne gazety wykorzystywano sporadycznie<sup>136</sup>.

Wydaje się, że dość swobodnie traktowano sprawę zgody na publikowanie niektórych materiałów. W lipcu 1733 roku „Kurier Polski” wydrukował mowę Jana Tarły wygłoszoną na sejmie konwokacyjnym nie pytając go o zgodę. Tarłę poinformował o tym S. Konarski, który już wcześniej na jego polecenie odbił ją jako druk ulotny w 150 egzemplarzach. Trudno ocenić czy w tym przypadku nie chodziło przede

---

<sup>134</sup> BJ, sygn. nr 119 k. 139.

<sup>135</sup> Ogłoszenie Milżewskiego, GP 1736 nr 2; Np. w nr. 13 GC z 1734 r. opublikowano obszerne doniesienie o rozwoju wypadków we Włoszech, pp. przekład własny z gazet wiedeńskich. Natomiast przetłumaczone, obszerne fragmenty traktatu austriacko-francuskiego opublikowane w UW 1739 nr 130, redaktor mógł otrzymać z kancelarii królewskiej.

<sup>136</sup> Patrz przyp. 95.

wszystkim o kwestie finansowe<sup>137</sup>. Teksty traktatów i bulli papieskich uzyskiwano niewątpliwie wprost z kancelarii królewskiej, co było równoznaczne z uzyskaniem zgody na publikację. W związku z tym miał miejsce incydent stawiający pijarów w złym świetle, który spowodował ich ostateczne odsunięcie od druku prasy. Otóż w 1740 roku w numerze 164 wydawanej przez nich edycji „Uprzywilejowanych Wiadomości” opublikowano bez wiedzy dworu i nuncjusza „brevia apostolica”. Łowisz wyjaśniał, że stało się to bez jego wiedzy i nie powinno zaszkodzić „gazetom legitime wychodzącym i od cenzorów na to ustanowionych aprobowanym”<sup>138</sup>.

Incydent ten wprowadza nas w problem cenzurowania prasy. Konieczność uzyskania przywileju na prowadzenie drukarni nie wyczerpywała zakresu ingerencji władz w sprawy wydawnicze. Większość publikacji (wszystkie o treści religijnej, astrologicznej, prawdopodobnie historiograficznej i niektóre inne) w tym i przedruki, wymagały uzyskania stosownego zezwolenia: królewskiego, władz kościelnych lub uniwersyteckich, co niewątpliwie hamowało rozwój edytorstwa<sup>139</sup>. Cenzorzy kościelni oceniali druki religijne oraz dotyczące kościoła — o nich mowa w cytowanej wyżej informacji redakcyjnej. Stałej kontroli podlegały oczywiście druki urzędowe realizowane na zlecenie. Natomiast z uwagi na brak stałego urzędu sprawującego nadzór nad wydawnictwami nie związanymi ze sprawami wiary, nie było cenzury prewencyjnej. Jedynie w miejscu pobytu króla funkcję tę pełnił marszałek, a w czasie bezkrólewia kancelaria prymasa. Cenzurę prasy próbowano zorganizować dopiero za Stanisława Augusta. Ważną rolę odgrywała więc autocenzura, albowiem druk informacji, np. niewygodnych dla dworu, mógł spowodować zniszczenie nakładu<sup>140</sup>. Najważniejszą rolę jako cenzorzy mieli do spełnienia sami redaktorzy oraz superiorzy w drukarniach. Niewątpliwie, przymus przekazywania egzemplarzy obowiązkowych kancelariom nałożony na drukarnie jezuickie w 1737 roku miał też na celu ułatwienie kontroli treści druków. Trudno jednoznacznie stwierdzić czy dotyczył również „Kuriera”, gdyż we fragmencie dotyczącym tej kwestii użyto terminu „libri”, podobnie

---

<sup>137</sup> S. Konarski do J. Tarły, b.m. 25 VII 1733, [w:] W. Konopczyński, S. Konarski, s. 330.

<sup>138</sup> KP 1740 nr 170.

<sup>139</sup> M. Juda, *op. cit.*, s. 5–7, 94, 101.

<sup>140</sup> B. Szyn dler, *Dzieje cenzury w Polsce do roku 1918*, Kraków 1993, s. 45–50.

zresztą jak w niżej cytowanym (w innych: „libris i operibus” oraz „libri varios”). Wydaje się jednak, że generalnie terminem „libri” określono tu różne rodzaje piśmiennictwa nie tylko książki. W przywileju tym wskazano również na obowiązki kontrolne superiorów: „Volamus autem, ut nullis libri publici iuris fiant, nisi praevio prius examine et approbatione superiorum, ac nostro speciali privilegio”<sup>141</sup>.

Interesujące relacje zachodziły pomiędzy gazetami pisаныmi i drukowanymi. Ciekawy materiał porównawczy stanowią gazetki pisane z lat 1715–1731 przesyłane na zamówienie władz miejskich Krakowa<sup>142</sup>. J. Lankau uznał je za zbiór korespondencji z Warszawy specjalnego rezydenta, którego przestano utrzymywać wraz z ukazaniem się gazet drukowanych<sup>143</sup>. Niewątpliwie są to jednak typowe gazetki pisane. Sporządzały je różne osoby (niekiedy jeden egzemplarz dwoma charakterami pisma), choć niekoniecznie różni autorzy. Tylko nieliczne z nich są podpisane inicjałami „J.R.”<sup>144</sup>. Na tej podstawie można przypuszczać, że mamy do czynienia z „produkcją” najbardziej znanego autora gazetek pisanych Jana Kazimierza Rubinkowskiego (1668–1749), który zorganizował w Toruniu najbardziej znaczący ośrodek prasy pisanej. W 1715 roku został poczmistrzem i od tego roku zaczyna się krakowski zbiór<sup>145</sup>. Gazetki te nie mają tytułów, ale układ informacji i na ogół ich ilość, dzień przesłania a nawet format<sup>146</sup>, wskazują w jak znacznym stopniu doświadczenia autorów prasy pisanej wykorzystali redaktorzy gazet drukowanych. Wiadomości pisane ostatecznie opracowywano w ciągu tygodnia i wysyłano w sobotę. Podawano w nich miejsca i daty pochodzenia informacji (np. „Z Warszawy 7 January 1727”). Część zagraniczną zaczynało sformułowaniem: „Z praes. die et anno ut supra”, rzadziej „Z gazet cudzoziemskich”. Oprócz bieżących wiadomości przepisywano diariusze sejmowe, konkluzje rad senatorskich, teksty traktatów i listów a także inne ciekawsze zdaniem autorów dokumenty

<sup>141</sup> Patrz przyp. 74.

<sup>142</sup> Archiwum Państwowe (dalej skrót: AP) w Krakowie, Archiwum Miasta Krakowa (dalej skrót: AMK), sygn. 1495–1503.

<sup>143</sup> J. Lankau, *op. cit.*, s. 202–203.

<sup>144</sup> Np. sygn. 1497 s. 218; sygn. 1499 s. 140, 157, 265.

<sup>145</sup> J. Lankau, *op. cit.*, s. 199–200; K. Maliszewski, *Jakub Kazimierz Rubinkowski*, PSB, t. 32 Ossol. 1991, s. 567–569; K. Maliszewski, *Jakub Kazimierz Rubinkowski, szlachcic, mieszczanin toruński, erudyta barokowy*, Warszawa 1982.

<sup>146</sup> Zachowały się też gazetki pisane z okresu późniejszego — sygn. 1503 — z lat 1749–1760 i 1773–1786. Duży ich zbiór przechowywany jest m.in. w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, w tym gazetki Rubinkowskiego i Miłzewskiego.

i pisma, np. *Instrukcję króla Stanisława daną córce, królowej teraz francuskiej*<sup>147</sup>. Podobne materiały stanowiły później treść suplementów do gazet drukowanych. Niezwykle podobieństwo w wykorzystaniu informacji pierwotnych pochodzących niewątpliwie z tego samego źródła, wynika z porównania treści gazet pisanych z 47 numerem „Nowin Polskich” oraz 1 „Kuriera Polskiego” z 1730 roku<sup>148</sup>. Użycie niemal identycznych zwrotów wskazuje na rolę korespondentów nawet w stylistyce przekazywanych informacji. Przynajmniej niektórzy z nich niewątpliwie sporządzali informacje zarówno do gazet pisanych, jak drukowanych oraz dla odbiorców indywidualnych.

W kształtowaniu prasy drukowanej wykorzystano więc doświadczenia gazet pisanych, przy czym jej ukazywanie nie oznaczało absolutnie upadku tych ostatnich. Zdecydowała o tym zarówno lakoniczność informacji w prasie drukowanej, jak i konieczność stosowania autocenzury.

Na uwagę zasługuje sposób postępowania krakowskich urzędników z otrzymywanymi gazetkami pisany. Otóż starannie wpisywano je do ksiąg zatytułowanych „Connotationes Occurrentiarum”, tytułując kolejne egzemplarze: „Gazetta”. Niewątpliwie przywiązywano dużą wagę do otrzymywanych informacji i tym sposobem chciano uchronić je przed zagubieniem. Zwyczaj ten kontynuowano nawet w pierwszych latach ukazywania się gazet drukowanych i również je wpisywano<sup>149</sup>.

Przetrwanie prasy informacyjnej pomimo tylu zawirowań świadczy o istnieniu dużego zapotrzebowania na tego typu wydawnictwa. Nie przeczą temu trudności ze ściąganiem opłat abonamentowych, gdyż dość powszechne było, zwłaszcza wśród magnaterii, zjawisko opieszałego regulowania należności<sup>150</sup>. Nie w pełni można też ufać skargom redaktorów, gdyż niewątpliwie zainteresowanie nowinami powodowało, że w sumie było to przedsięwzięcie dochodowe.

---

<sup>147</sup> AP Kraków, AMK, sygn. 1496, s. 216–200. Był to pierwszy utwór Leszczyńskiego i to dość popularny, E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*, Ossol. 1994, s. 108, 203–204.

<sup>148</sup> AP Kraków, AMK, sygn. 1501 np. s. 32.

<sup>149</sup> Tamże: sygn. 1496 — gazetki z 1725; sygn. 1497 z 1726 (brak oryginalnych gazetek); sygn. 1498 z 1727; sygn. 1503 — księga do której wpisano niemal wszystkie numery UW z 1731.

<sup>150</sup> Dotyczyło to i gazet o czym świadczą wezwania do uregulowania abonamentu. Natomiast Elżbieta Sieniawska, dysponująca jedną z największych fortun, niechętnie płaciła Rubinkowskiemu za jego gazety pisane, J. Lankau, *op. cit.*, s. 199–200.

Wspomniany ambasador francuski Monti zwrócił uwagę na spore zainteresowanie prasą, ale jego ocena polskich czytelników prasy nie była zbyt pochlebna. Pisał bowiem, że: „Kiedy się im mówi o zagadnieniach europejskich milkną i zmieniają temat rozmowy. Są wielkimi amatorami gazet, czytają jednak bez zastanowienia i interesują się jedynie doniesieniami z Polski”<sup>151</sup>. Często podkreślał brak orientacji Polaków w zagadnieniach międzynarodowych, a przede wszystkim w aktualnej sytuacji Polski<sup>152</sup>. Uwagi te dość trafnie określają sytuację, na którą wpłynęło zapewne zmniejszenie się aktywności dyplomatycznej Polski oraz nadanie jej charakteru bardziej poufnego<sup>153</sup>. W tej sytuacji utrzymanie się gazet ze stosunkowo obfitymi doniesieniami zagranicznymi nabiera większego znaczenia.

Badania nad czytelnictwem w tym okresie nie są łatwe, m.in. z uwagi na przetrwanie niewielu egzemplarzy gazet i to przechowywanych w znacznej części w oderwaniu od spuścizn archiwalnych czy bibliotecznych ich właścicieli. Jednakże ich zachowanie się pomimo przecież niezbyt wysokiego nakładu, fakt wpisywania niektórych informacji z nich do XVIII-wiecznych *silva rerów*<sup>154</sup>, czy choćby opisany przypadek ksiąg miasta Krakowa, potwierdza znaczne zainteresowanie informacją prasową. Porównanie stopnia zniszczenia części zagranicznej i krajowej egzemplarzy zachowanych w Bibliotece Jagiellońskiej i Bibliotece Czartoryskich wskazuje, że „Kurier Polski” był czytany częściej lub też przez większą ilość osób. Zachowały się również ślady „aktywnego” czytelnictwa. Są to podkreślenia, np. informacji o zwolnieniu z przysięgi złożonej Leszczyńskiemu, czy uwagi na marginesach<sup>155</sup>. Oczywiście nie wiadomo czy notatki powstały przy pierwszej lekturze, czy znacznie później. Dość drogie gazety drukowane mogły kupować tylko osoby zamożne, a przy tym żywiej zainteresowane

---

<sup>151</sup> E. Rostworowski, *O polską koronę. Polityka Francji w latach 1725–1733*, Wrocław 1958, s. 310.

<sup>152</sup> Monti do Ludwika XV, 18 IV 1733, BCz, sygn. 1988, s. 175.

<sup>153</sup> J. A. Gierowski, *Konfederacje a postawa polityczna szlachty*, [w:] *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, Warszawa 1977, s. 89–90, 98.

<sup>154</sup> Np. w prowadzonych od 1762 r. dla hr. Feliksa Antoniego Łosia wojewody pomorskiego, Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Łosiów z Niemiec, sygn. V/4-35.

<sup>155</sup> GP 1735 nr 41 ze zbiorów BCz; UW 1730 nr 20 ze zbiorów BJ — uwagi przy historii konklawe.

wydarzeniami i polityką. Niewątpliwie nie brakowało ich w domach magnackich<sup>156</sup>.

Podsumowując rozważania na temat prasy informacyjnej drukowanej w pierwszym dziesięcioleciu regularnego jej ukazywania się, trudno przychylić się do wszystkich pozytywnych ocen, m.in. M. Tyrowicza czy J. Łojka. Podkreślany rzekomy priorytet informacji krajowych wynika z nieporozumienia na tle rozłącznego traktowania obu tytułów gazety, a najważniejsza próba popularyzacji wiedzy była dość nieudolna. Niewłaściwe jest też przypisywanie gazetkom drukowanym z lat trzydziestych XVIII wieku znaczenia niemal takiego, jakie posiada współczesna prasa. Symptomatyczny dla tej kwestii jest w sumie dość obojętny stosunek pijarów do ich wydawania oraz fakt trwania jeszcze przez wiele dziesięcioleci zapotrzebowania na gazety pisane. Nawiasem mówiąc, w XVIII w. w żadnym kraju nie uznawano prasy za tak ważną, aby stała się przedmiotem rozważań naukowych<sup>157</sup>.

„Kuriera Polskiego” surowo ocenił G. Smólski pisząc, że był to „organ nowinkarski schlebiący szlachcie”<sup>158</sup> i trudno odmówić pewnej słuszności temu pogładowi. Redaktorzy musieli jednak uwzględnić zainteresowania czytelników, a głównie nabywców.

Poziom merytoryczny i techniczny gazet może być oceniany dość odmiennie, należy jednak wskazać kilka bezwzględnie pozytywnych aspektów ich ukazywania się. Pierwszym z nich był sam fakt druku informacji, choć nie należy zapominać o wydawaniu innych „informatorów”, takich jak cieszące się dużą poczytnością różnego typu kalendarze. Niektóre z nich poświęcały nieco miejsca popularyzacji w odcinkach historii Polski, Litwy oraz informacjom geograficznym<sup>159</sup>. Interesujący jest przy tym fakt, że zdecydowane nasycenie tych wydawnictw informacjami i popularyzacją wiedzy nastąpiło dopiero około 1740

---

<sup>156</sup> Trudno stwierdzić czy np. zbiór, zgromadzony w Bibliotece Czartoryskich (znaczne luki jeśli chodzi o okres 1730–1740) powstał w całości w XVIII w., czy później jako efekt zbierania pamiątek narodowych.

<sup>157</sup> M. Kafel, *Prasoznawstwo*, Warszawa 1966, s. 93–94.

<sup>158</sup> G. Smólski, *op. cit.*, s. 551.

<sup>159</sup> Np. w następujących *Kalendarzach polskich i ruskich* zamieszczono w odcinkach: w *Kalendarzu* autorstwa Melchiora Józefa Kicińskiego (Drukarnia Akademicka w Krakowie) m.in. w l. 1716–1722 *Chronologię o królach polskich*; w wydawanym w Supraślu przez Bazyljan, m.in. w l. 1714–1716 *Historię Litewską*; przez Kazimierza Kubalewicza m.in. w l. 1708–1710 *geografię Europy* (Kraków, Drukarnia Franciszka Cezarego).



roku<sup>160</sup>, a celowały w tym kalendarzyki polityczne wychodzące od 1738<sup>161</sup>. Gazety przynajmniej częściowo stanowiły konkurencję dla kalendarzy.

Innym istotnym pozytywem było ukazywanie się gazet w języku polskim, na co szczególnie zwraca uwagę J. Lankau. Analiza piśmiennictwa drukowanego w pierwszej połowie XVIII w. ukazuje dominację łaciny i języka niemieckiego — nawet sztuki teatralne wystawiano po łacinie. Nie zmieniają tego obrazu wydawane corocznie po polsku wspomniane kalendarze czy rzadkie prace pisane w języku polskim. Obszerne i na dobrym poziomie językowym dzieło W. Łubieńskiego *Świat we wszystkich swoich częściach... geograficznie, chronologicznie i historycznie określony*<sup>162</sup> czy skromniejsza praca F. Puławskiego *Krótką annotacja sejmów warszawskich, grodzieńskich, także elekcji y koronacji... ab anno 1648 ad annum 1733*, były wyjątkami<sup>163</sup>. Nieprzypadkowo J. D. Janocki wymienił jako najważniejsze dokonanie Naumańskiego tłumaczenie na „vernaculum sermonem” niemieckiego kompendium<sup>164</sup>. Gazety pełniły więc ważną rolę w propagowaniu języka ojczystego, zwłaszcza że ich poziom językowy był niezły<sup>165</sup>. Oceniając je pod tym kątem, za pozytywne należy uznać i druk *Historii polskiej*.

Kolejny aspekt wiąże się z wydawaniem gazet w Warszawie, w mieście, które z wielkim trudem dochodziło do roli centralnego ośrodka w kraju. J. Staszewski uważa, że „Kurier Polski” był jednym z niezbyt licznych czynników wpływających na kształtowanie się stoleczności Warszawy<sup>166</sup>.

---

<sup>160</sup> B. Rok, *Kalendarze polskie czasów saskich*, Wrocław 1985, s. 107–111, 145–147; M. Górczyńska, *Popularyzacja wiedzy w polskich kalendarzach okresu oświecenia (1737–1821)*, Lublin 1999, s. 10–11, 35–38.

<sup>161</sup> Gazety sygnalizowały zresztą ich ukazywanie się, np. KP 1737 nr 46 anonuje druk pierwszego *Kalendarzyka politycznego i historycznego na rok pański 1738* Jana Poszakowskiego.

<sup>162</sup> *Vratislaviae*, Drukarnia Societatis Jesu, 1740; E. Rostworowski, *Władysław Aleksander Łubieński*, PSB, t. 18, Ossol. 1973, s. 505–506.

<sup>163</sup> Lublin, Drukarnia Societatis Jesu, 1740; A. Link-Lenczowski, *Szymon Franciszek Puławski*, PSB, t. 29, Ossol. 1986, s. 398.

<sup>164</sup> Patrz. przyp. 25.

<sup>165</sup> J. Jarzęcka, *op. cit.*, s. 75–176; M. Tyrowicz, *Z rozważań...*, s. 14.

<sup>166</sup> J. Staszewski, *Warszawa w czasach saskich*, [w:] *Warszawa w dziejach Polski. Materiały z sesji naukowej. 15–16 maja 1996*, red. M. M. Drozdowski, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa 1998, s. 73.